CZASOPISMO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA NA RZECZ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ

SPOŁECZEŃSTWO *dla* WSZYSTKICH

NR 4 (60) GRUDZIEŃ 2016

ISSN 1506-9877

OTWÓRZMY PRZED NIMI ŻYCIE

- ZAGADKOWE STRONY
- SYSTEMOWA WCZESNA INTERWENCJA
- 10 LAT ZATRUDNIENIA WSPOMAGANEGO
- KAMPANIA: NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ - NIEOCZEKIWANY GOŚĆ

„Bajka o zaczarowanym flecie”

- to tytuł spektaklu na motywach opery „Czarodziejski Flet”, którego premiera odbyła się 12 września 2016 roku w tomaszowskim Domu Kultury. W przedstawieniu wzięli udział zawodowi aktorzy oraz artyści z niepełnosprawnością intelektualną z Integracyjnego Zespołu „Przyjaciele” działającego w Kole PSONI w Tomaszowie Lubelskim.

Fot. Archiwum Koła PSONI w Tomaszowie Lubelskim

SPIS TREŚCI

Nr 4 (60)/2016

2 WCZESNA INTERWENCJA - KIEDY STANIE SIĘ ROZWIĄZANIEM SYSTEMOWYM?
dr Monika Zima-Parjaszewska

4 „ZATRUDNIENIE WSPOMAGANE SZANSĄ NA LEPSZĄ JAKOŚĆ ŻYCIA - 10 LAT DOŚWIADCZEŃ CENTRUM DZWONI”
Marcin Kozłowski

6 JAK SKUTECZNIE WPROWADZAĆ IDEĘ ZATRUDNIENIA WSPOMAGANEGO?
Marcin Kozłowski

8 ICF JAKO WSPÓLNY JĘZYK POROZUMIENIA
Marcin Kozłowski

11 ZAGADKOWE STRONY
Piotr Sochalski

15 MOJE SPOTKANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ
Wiktor Ryglewicz

16 W INTERNECIE MOŻNA ROBIĆ ZAKUPY
Anna M. Kwiatkowska

18 LET'S DO IT! - SZKOLENIE DLA SELF-ADWOKATÓW
Anna Andrzejewska

20 JA, BASIA - PAMIĘTNIK CZ.2
Joanna Jakucka

22 SŁOŃCE, MORZE I SZTUKA
Ewa Cyngiel

23 KAMPANIA W WOLINIE „NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ - NIEOCZEKIWANY GOŚĆ”
Magdalena Gniadek

Na okładce:

Ewelina Filipiak - uczestniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej „Arka“ Koła PSONI w Głogowie wśród eksponatów wystawy dekoracji świątecznych „Anioły są wśród nas“ wykonanych przez uczestników głogowskiego WTZ.

Fot. Archiwum Koła PSONI w Głogowie

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Państwa ręce już ostatni w 2016 roku numer „Społeczeństwa dla Wszystkich". Upływający rok pełen był ważnych dla naszego Stowarzyszenia działań i wydarzeń, takich jak wdrażanie zmiany nazwy, wybór nowych władz czy dziesięciolecie Centrum DZWONI. Wspominając je, patrzymy również w przyszłość i zadajemy sobie pytanie, jakie nowe doświadczenia i zadania do wykonania czekają nas w nadchodzącym roku.

Po części odpowiedzią na to jest artykuł Prezeski Zarządu Głównego dr Moniki Zimy-Parjaszewskiej, w którym formułuje jedno z najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość -wprowadzenie do systemu usług i świadczeń realizowanych wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną w naszym państwie - wielodyscyplinarnej, kompleksowej, wczesnej interwencji - z powodzeniem stosowanej od 1978 roku przez placówki Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

Kolejne działania Stowarzyszenia, które dotąd nie doczekały się ustawowego sformalizowania to oparty na europejskich standardach model zatrudnienia wspomaganego, realizowany przez Centra DZWONI. Temu tematowi poświęcone było najważniejsze wydarzenie ostatniego kwartału 2016 roku - XL Sympozjum Naukowe „Zatrudnienie wspomagane szansą na lepszą jakość życia - 10 lat doświadczeń Centrum DZWONI". Uczestnicy mieli okazję zapoznając się z efektami dotychczasowej pracy Centrum DZWONI, zobaczyć jak wprowadzana przez nie idea zatrudnienia wspomaganego odmienia życie osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce. Zachęcamy do lektury relacji z sympozjum oraz dwóch obszernych podsumowań wystąpień zagranicznych gości - Christiego Lyncha z Irlandii i prof. Judith Hollenweger z Uniwersytetu Nauk Stosowanych w Zurychu.

W numerze znajdziecie też Państwo relację z wyjazdu warszawsko-wyszkowskiej grupy na spotkanie self-adwokatów w Pradze, które odbyło się w ramach projektu „Let's do it!". Z kolei artykuł „Słońce, morze i sztuka" przeniesie nas na chwilę w atmosferę słonecznego końca lata. Czytając go poznacie Państwo przebieg tegorocznego pleneru artystycznego koszalińskiego Koła PSONI. Pozostając w tematyce związanej ze sztuką, z tekstu „Kampania w Wolinie: Niepełnosprawność - nieoczekiwany gość" dowiecie się Państwo jak grupie rodziców udało się przekuć walkę z codziennymi problemami w działalność artystyczną i społeczną, która nie tylko niesie istotną wartość terapeutyczną dla nich samych, ale również pozwala innym zapoznać się z realiami życia rodzin osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Serdecznie zachęcamy również do lektury drugiej już części pamiętnika „Ja, Basia" stanowiącego próbę zrozumienia przez matkę tego, jak odbiera świat jej córka żyjąca z niepełnosprawnością.

Osobom czytającym teksty łatwe do zrozumienia polecamy wszystkie pozycje oznaczone jego symbolem, a szczególnie artykuł Anny M. Kwiatkowskiej „W Internecie można robić zakupy", który przybliża praktykę bezpiecznego kupowania prezentów świątecznych on-line. Środkową część numeru wypełnia wkładka w tekście łatwym do czytania, jak zwykle zawierająca ciekawe zadania i zagadki.

Życzymy przyjemnej, zajmującej lektury oraz radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja

To jest artykuł wstępny. Piszemy w nim, jakie tematy są opisywane w tym numerze naszego czasopisma.

Zapraszamy do czytania wszystkich artykułów w tekście łatwym do czytania. Te artykuły są oznaczone takim symbolem:

W tym numerze czasopisma będziecie mogli przeczytać jak wyglądało sympozjum naukowe w Warszawie dotyczące pracy osób z niepełnosprawnością intelektualną. Uczestnicy sympozjum rozmawiali o tym jak pomóc osobom z niepełnosprawnością znaleźć dobrą pracę. Same osoby z niepełnosprawnością mówiły o tym jak praca zmieniła ich życie.

Dalej jest artykuł o Muzeum Pól Bitewnych w Krośnie. W Muzeum można obejrzeć broń i różne wojskowe pamiątki.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Dlatego zachęcamy Was do przeczytania tekstu o tym jak bezpiecznie kupować prezenty w Internecie.

Następny tekst jest o międzynarodowym spotkaniu self-adwokatów w Pradze. Praga jest stolicą państwa Czechy. Self-adwokaci rozmawiali tam o różnych problemach jakie można mieć ze swoją rodziną.

W środku czasopisma znajdziecie zadania do rozwiązania i zagadki.

Jeżeli coś jest zbyt trudne, poproście o pomoc w czytaniu.

Spróbujcie sami napisać artykuł i przesłać go do nas na adres: redakcja@psoni.org.pl

Wydawca: **Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną**

Adres: 02-639 Warszawa, ul. Głogowa 2B
Tel.: 22 848-82-60, 22 646-03-14, Fax: 22 848-61-62
e-mail: redakcja@psoni.org.pl www.psoni.org.pl
Konto: Bank PEKAO SA w Warszawie 32 1240 5992 1111 0000 4773 3990
Redaguje: Zespół

Skład i druk: MONDI PLUS Sp. z o.o.
Ogłoszenia: W sprawie umieszczenia ogłoszeń prosimy o kontakt z Redakcją. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. W przypadku wykorzystania artykułów lub ich fragmentów prosimy o zamieszczenie informacji: *„źródło: SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH, nr 4 (60) GRUDZIEŃ 2016".*

Niniejszy numer kwartalnika „SPOŁECZEŃSTWO DLA WSZYSTKICH" jest dofinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

dr **Monika Zima-Parjaszewska**
Prezeska Zarządu Głównego PSONI

WCZESNA INTERWENCJA
- kiedy stanie się rozwiązaniem systemowym?

Jesień roku 2016 przyniosła w naszym kraju wiele wydarzeń w sferze politycznej, społecznej oraz naukowej, które dotyczą życia osób z niepełnosprawnościami, szczególnie dzieci i ich rodzin w wielu obszarach i kontekstach. Ostatnie miesiące stały się okazją do przypomnienia roli wczesnej interwencji we wspieraniu dziecka z niepełnosprawnością intelektualną i jego rodziny, a przede wszystkim konieczności wprowadzenia systemowych rozwiązań w tym zakresie.

W dniach 21-23 września 2016 roku w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Pedagogiki Specjalnej z cyklu *OSOBA - Interdyscyplinarne konteksty wczesnej interwencji, wczesnego wspomagania rozwoju dziecka.* W niezwykle bogatym programie konferencji znalazł się referat Prezes Honorowej PSONI Krystyny Mrugalskiej pt. „Wczesna interwencja - standardy w budowaniu kompleksowego systemu wsparcia dziecka i rodziny", a także cały blok prezentacji pn. „Wczesna interwencja - standardy wsparcia dziecka i rodziny w Polskim Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną", w którym wystąpili dr Monika Zima-Parjaszewska, dr Radosław Piotrowicz, reprezentujący APS i Zarząd Główny PSONI oraz przedstawiciele Kół prowadzących wczesną interwencję - w Zgierzu, Nidzicy, Giżycku, Jarosławiu oraz OWI Zarządu Głównego w Warszawie.

Zaledwie sześć tygodni później, 4 listopada 2016 roku, Sejm uchwalił ustawę *o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem"*, w której w art. 12 zobowiązał Radę Ministrów do przyjęcia w terminie do 31 grudnia 2016 roku programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem". Ustawa dotyczy wsparcia tych dzieci, u których *„zdiagnozowano ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu"*. Wśród przyjętych w niej rozwiązań nie znalazła się wczesna interwencja, a jedynie wczesne wspomaganie rozwoju dziecka. Jako pomysłodawca i twórca wczesnej interwencji w Polsce, Stowarzyszenie w stanowisku z dnia 18 listopada 2016 roku zadeklarowało w imieniu rodziców i współpracujących z nimi profesjonalistów gotowość do zaangażowania swojej wiedzy i doświadczenia w działania rządowe w zakresie opracowania programu, a także przypomniało o modelu wczesnej interwencji, stosowanym z sukcesami od 1978 roku przez ośrodki wczesnej interwencji PSONI. Działają one na podstawie przyjętych standardów, z uwzględnieniem kryteriów bliskości, dostępności, jakości, kompleksowości oraz ciągłości. Realizacja standardów gwarantuje wysoką jakość procesu wczesnej interwencji, szybkie reagowanie w sytuacji pojawiania się kolejnych problemów u dziecka, ciągłość terapii oraz wspieranie i angażowanie rodziny dziecka w podejmowane działania.

Poinformowaliśmy rząd, że z pomocy 33 ośrodków wczesnej interwencji, każdego roku w Polsce korzysta blisko 14 tysięcy dzieci z niepełnosprawnością oraz zagrożonych niepełnosprawnością. Podkreśliliśmy, że wczesna, wielospecjalistyczna, skoordynowana, ciągła interwencja w pierwszych latach życia dziecka odgrywa istotną rolę w obszarze świadczeń opieki zdrowotnej, a także stanowi jeden z instrumentów polityki na rzecz rodziny. Wczesna interwencja oznacza jak najwcześniejszą, kompleksową diagnozę dziecka w wielospecjalistycznym zespole, fizjoterapię, wsparcie psychopedagogiczne, terapię logopedyczną, zajęciową, a także poradnictwo w zakresie rozwiązań wspierających rodzinę i w związku z tym powinna zostać uwzględniona w programie „Za życiem".

Wskazaliśmy również, że wczesna interwencja jest zadaniem społecznym, ważną inwestycją na przyszłość, stanowi wielowymiarową wartość, a jej brak jest istotnym kosztem zaniechania w procesie włączenia osób z niepełnosprawnościami w życie społeczne. Znaczenie wczesnej interwencji w podnoszeniu jakości życia osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin podkreślają również opracowania Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego oraz ONZ i WHO.

Pełny tekst stanowiska PSONI wraz ze Standardami pracy OWI znajduje się na stronie internetowej Stowarzyszenia: http://psoni.org.pl/program-rzadowy-za-zyciem

Stowarzyszenie nie zostało zaproszone do prac przy programie „Za życiem", ale monitorowało sytuację w związku z planowanymi zmianami systemowymi. Pod koniec listopada 2016 roku, na stronie internetowej Centrali Narodowego Funduszu Zdrowia ukazał się projekt zarządzenia *w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej przez podmioty realizujące świadczenia koordynowanej opieki nad kobietą i dzieckiem oraz zmiany niektórych zarządzeń w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, w związku z przepisami ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem"*.

Zarządzenie, zgodnie z wytycznymi ww. ustawy, dotyczy wspierania m.in. dzieci, u których zdiagnozowano *„ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu"*. Zarządzenie powołuje nową formę realizacji odrębnego świadczenia w aspekcie organizacyjnym i merytorycznym - dziecięcej opieki koordynowanej (DOK), które w założeniu ma sfinansować i zapewnić zintegrowaną opiekę neonatologiczną, wielospecjalistyczną opiekę pediatryczną oraz programy rehabilitacyjne dla dzieci do ukończenia 3 roku życia. Jako głównych realizatorów zadania zarządzenie wskazuje 25 podmiotów prowadzących działalność leczniczą, realizujących umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej - szpitalnej i ambulatoryjnej z zakresu położnictwa i ginekologii, neonatologii oraz uwzględnia możliwość podwykonawstwa w rehabilitacji leczniczej dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego w ośrodku/oddziale dziennym, podstawowej opieki położnej, a w ramach opieki

psychiatrycznej i leczenia uzależnień: ambulatoryjne świadczenia psychologiczne i psychiatryczne dla dorosłych.

Oznacza to, że projektowane rozwiązania, obejmując swoim zakresem poradnie neonatologiczne, całkowicie pomijają wczesną interwencję realizowaną przez sieć placówek PSONI (m.in. ośrodki wczesnej interwencji), działających w ramach kontraktowanych przez NFZ świadczeń z zakresu rehabilitacji dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego w ośrodku/oddziale dziennym. Co więcej, proponowane regulacje zagrażają jakości niezbędnego wsparcia i opieki zdrowotnej dla dzieci.

Ponownie zatem Stowarzyszenie musiało zająć stanowisko w tej sprawie i przypomnieć, że wczesna interwencja, jako istniejąca forma wsparcia dziecka i rodziny, uwzględniająca różnorodność zaburzeń rozwojowych dziecka, dostosowana do psychofizycznych, zindywidualizowanych potrzeb dziecka i rodziny, opracowana przez interdyscyplinarny zespół specjalistów (lekarzy, psychologów, pedagogów specjalnych, fizjoterapeutów, logopedów, pracowników socjalnych) spełnia i realizuje założenia kompleksowej opieki, przedstawionej jako nowe odrębne świadczenie kontraktowane w projekcie zarządzenia.

Stowarzyszenie podkreśliło, że objęcie w projekcie zarządzenia opieką wyłącznie dzieci, u których zdiagnozowano *„ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą ich życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu"*, a pominięcie dzieci, u których zaburzenia ujawniają się choćby w pierwszym okresie rozwojowym 1- 6 miesięcy i wynikają z przebiegu ciąży, porodu, stanowi nie tylko dyskryminację dzieci znajdujących się w podobnej sytuacji, ale również - poprzez brak wsparcia, stwarza ryzyko pogłębiania się zaburzeń i trudności funkcjonowania. Wielokrotnie dzieci z grupy ryzyka nie prezentują zaburzeń od samego początku rozwoju, część zaburzeń może pojawić się np. w okresie 2-3 roku życia. Stowarzyszenie zadało więc pytanie, czy poradnie neonatologiczne są przygotowane na przyjmowanie pacjentów w tym wieku i czy oszacowano dobrze liczbę dzieci, jakie będą takiej opieki wymagać.

PSONI zwróciło również uwagę, że proces pomocy, o jakim mowa w projekcie zarządzenia - odbywający się w sposób zcentralizowany w 25 poradniach przyszpitalnych/oddziałach, bez zachowania ciągłości świadczeń w najbliższym otoczeniu dziecka - nie tylko nie przyczyni się do zapobiegania pogłębianiu się deficytów, lecz wręcz przeciwnie, utrudni rozwój, opiekę i włączenie dziecka w system edukacji. Brak działań podejmowanych najbliżej miejsca zamieszkania dramatycznie obniży jakość życia tych dzieci oraz ich rodzin. Zcentralizowanie usług rehabilitacyjnych w poradniach przyszpitalnych spowoduje także, że świadczenia będą miały charakter bardziej konsultacyjny niż terapeutyczny, zarówno z powodu odległości od miejsca zamieszkania, jak i długich kolejek. Na tym tle, placówki PSONI, jako prowadzone przez organizację rodziców - niedochodową, niekomercyjną, non profit - gwarantują poszanowanie godności dziecka i rodziców, ze zrozumieniem potrzeb rodziny w tej szczególnej sytuacji. Realizacja przyjętych w placówkach standardów gwarantuje wysoką jakość procesu wczesnej interwencji, szybkie reagowanie w sytuacji pojawiania się kolejnych problemów u dziecka, ciągłość terapii oraz wspieranie i angażowanie rodziny dziecka w podejmowane działania, co przyczynia się do podniesienia jakości życia rodziny w miejscu zamieszkania.

Wskazaliśmy także, że rozwiązania proponowane w projekcie zarządzenia koncentrują się wyłącznie na dziecku, pomijając rodzinę jako kluczową komórkę opieki i wsparcia dziecka w rozwoju. Tymczasem wsparcie rodziny wymagane jest na każdym etapie rehabilitacji dziecka. Pominięcie w procedurach psychologa i innych specjalistów pracy z rodziną, a także przeniesienie tych działań do odrębnego świadczenia, w dużym stopniu zagraża proponowanemu systemowi pomocy. Tymczasem wczesna interwencja koncentruje się na rodzinie, na zespołowej pracy specjalistów i na realizacji świadczeń możliwie blisko miejsca zamieszkania, co daje rodzinie i dziecku szansę na skorzystanie w jednym, przyjaznym miejscu ze wsparcia specjalistów wielu dziedzin, bez potrzeby ich stresujących poszukiwań, odrębnych wizyt i ponoszenia przy tym dodatkowych kosztów dojazdów. Ponadto, specjaliści mają możliwość przekazywania sobie informacji dotyczących funkcjonowania dziecka i jego potrzeb, co jest niezbędne w opiece nad dzieckiem z niepełnosprawnością i jego rodziną.

Co ciekawe, projekt zarządzenia pomija ośrodki wczesnej interwencji, jednak w ocenie skutków regulacji odwołuje się do założeń zawartych w międzyresortowym programie z 2005 roku „Wczesna, wielospecjalistyczna, kompleksowa, spójna i ciągła pomoc dziecku zagrożonemu niepełnosprawnością i niepełnosprawnemu" (OWI posiadały rekomendację do realizacji tego programu). Okazuje się zatem, że między innymi w oparciu o doświadczenia Stowarzyszenia tworzona jest w Polsce skoordynowana opieka nad dzieckiem, jednakże bez udziału PSONI. Takie działania budzą nasz stanowczy sprzeciw i niezrozumienie.

Stowarzyszenie nie tylko zgłosiło swoje uwagi i rekomendacje, ale przede wszystkim zadeklarowało gotowość do ścisłej współpracy w przygotowaniu ostatecznego kształtu proponowanych w projekcie zarządzenia rozwiązań.

Pełny tekst stanowiska PSONI w sprawie projektu zarządzenia NFZ znajduje się pod adresem: http://psoni.org.pl/stanowisko-psoni-w-sprawie-zarzadzenia-nfz

Pomimo wielu działań podejmowanych w ostatnim czasie na rzecz osób z niepełnosprawnościami, wciąż nie udało się zapewnić systemowych rozwiązań w zakresie wczesnej interwencji, w tym bezpieczeństwa, stałości jej finansowania. Wydarzenia ostatnich miesięcy przekonują, jak ogromne wyzwania jeszcze przed nami. Jednym z nich jest z pewnością wprowadzenie wczesnej interwencji do ustawowych rozwiązań w zakresie wspierania dzieci z niepełnosprawnością i zagrożonych niepełnosprawnością. PSONI, jako największa i najstarsza organizacja rodziców osób z niepełnosprawnością intelektualną, nie tylko nie ustaje w walce o ich pełne i skuteczne uczestnictwo w życiu społecznym, ale wciąż przypomina jak ogromną rolę odegrało w budowaniu obecnego systemu wspierania osób z niepełnosprawnościami w Polsce. ■

W opracowaniu wystąpienia PSONI do NFZ aktywnie uczestniczyli: dr Radosław Piotrowicz, sekretarz Zarządu Głównego, Mariusz Mituś, wiceprezes Zarządu Głównego, lek. med. Magdalena Kownacka, dyrektor OWI Koła w Gdyni, Marita Przedpełska-Winiarczyk, Dyrektor Placówek PSONI Koła w Giżycku, Dorota Szumbarska, Dyrektor OWI Zarządu Głównego PSONI.

W pracach nad stanowiskiem w sprawie ustawy „Za życiem" uczestniczyli członkowie Prezydium Zarządu Głównego PSONI.

Serdecznie dziękuję!

Marcin Kozłowski
Redakcja „Społeczeństwa dla Wszystkich"

Relacja z XL Sympozjum Naukowego

„Zatrudnienie wspomagane szansą na lepszą jakość życia - 10 lat doświadczeń Centrum DZWONI"

25 listopada 2016 roku w Warszawie odbyło się czterdzieste, jubileuszowe sympozjum naukowe. Spotkanie stało się okazją do uczczenia dziesięciolecia funkcjonowania Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie.

Współorganizatorami wydarzenia były Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, Polski Zespół do Badań Naukowych nad Niepełnosprawnością Intelektualną, wchodzący w skład Międzynarodowego Stowarzyszenia do Badań nad Niepełnosprawnością Intelektualną i Rozwojową (IASSIDD). Roli gospodarza podjęła się Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Sympozjum objął swoim patronatem Krzysztof Michałkiewicz, Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W 2016 roku minęło 10 lat odkąd PSONI utworzyło w 9 miastach Centra DZWONI, których celem stało się wprowadzenie idei zatrudnienia wspomaganego do Polski. Skuteczne implementowanie właściwych dla tej metody działań w polskich warunkach społecznych i prawno-ekonomicznych wiązało się z koniecznością ciągłego przezwyciężania barier. Współpraca wielu osób oraz uczenie się na własnych błędach pozwoliły uczynić z Centrum DZWONI to, czym jest dzisiaj - skuteczne narzędzie wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną w pracy - dostosowanej do ich potrzeb i oczekiwań. Pracy, którą będą w stanie utrzymać i która przyniesie im realne zarobki oraz satysfakcję.

Praca pozostaje niezmiernie ważnym, kształtującym relacje społeczne i poczucie własnej wartości aspektem ludzkiego życia. Zatrudnienie wspomagane pozwala osobom z niepełnosprawnością intelektualną zająć właściwe dla ich wieku miejsce w społeczeństwie: stać się dorosłymi, najbardziej jak to możliwe samodzielnymi, zarabiającymi osobami funkcjonującymi w sieci zróżnicowanych powiązań społecznych. Jest to inwestycja w przyszłość tych osób i ich rodzin. Metoda zatrudnienia wspomaganego na przestrzeni lat okazała się uniwersalnie skuteczna, ponieważ stawia na indywidualne wspieranie konkretnych osób, wychodzenie naprzeciw ich potrzebom, zainteresowaniom i możliwościom. Niebagatelne znaczenie ma również fakt, że działania prowadzone na zasadach zatrudnienia wspomaganego dostarczają niezbędnej pomocy i informacji wszystkim stronom zaangażowanym w sytuację: pracownikom, ich rodzinom oraz pracodawcom.

Fot. Marcin Folmer

Christy Lynch odbiera z rąk Prezes Honorowej PSONI Krystyny Mrugalskiej medal „Fideliter et Constanter" (w głębi: tłumacz Tomasz Korybski, obok: prof. Anna Firkowska-Mankiewicz i dr Monika Zima-Parjaszewska)

Podczas sympozjum przypomniano historię Centrum DZWONI, omówiono również polskie i zagraniczne doświadczenia związane z tą formą zatrudnienia. Słuchacze mieli okazję zapoznać się z wystąpieniami ekspertów prezentujących różne aspekty i ujęcia poruszanego tematu.

Spotkanie poprowadził wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Mariusz Mituś. Przypomniał, że już wielokrotnie tematyka sympozjów dotykała najbardziej aktualnych, nowych wyzwań, wyznaczała ramy dalszych dyskusji nad takimi kwestiami, jak: wpływ rodziców osób z niepełnosprawnością na zmiany społeczne, przemoc wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną czy rola nowych technologii w życiu osób z niepełnosprawnością. Obecnych przywitał również prof. Stefan Kwiatkowski, rektor APS.

Oficjalnie sympozjum otworzyły prof. Anna Firkowska-Mankiewicz, przewodnicząca Polskiego Zespołu do Badań Naukowych nad Niepełnosprawnością Intelektualną oraz dr Monika Zima-Parjaszewska, prezeska Zarządu Głównego PSONI.

Dr Monika Zima-Parjaszewska odnosząc się do osiągnięć Centrum DZWONI zauważyła: *To, o czym dzisiaj rozmawiamy udowadnia jak wiara, że absolutnie każdy człowiek jest zdolny osiągnąć to, czego pragnie i czego mu potrzeba oraz ciężka konsekwentna praca - wspieranie człowieka w jego ogromnych często trudnościach - przynosi sukcesy.* Prezeska dr Monika Zima-Parjaszewska, wiceprezes Mariusz Mituś oraz klienci Centrum DZWONI wręczyli kwiaty prof. Annie Firkowskiej-Mankiewicz i Prezes Honorowej PSONI Krystynie Mrugalskiej, dziękując za konsekwencję w organizowaniu współpracy świata nauki ze stowarzyszeniem rodziców, która doprowadziła do czterdziestego już sympozjum naukowego. Wśród wymienionych osób wspierających od lat ideę zatrudnienia wspomaganego znalazł się także goszczący po raz kolejny w Polsce Christy Lynch z irlandzkiego stowarzyszenia KARE,

Jesienią w Warszawie odbyło się sympozjum naukowe.

Sympozjum naukowe jest to spotkanie naukowców i innych ludzi zajmujących się jakimś tematem. Podczas sympozjum w Warszawie zajmowano się tematem pracy osób z niepełnosprawnością intelektualną. Uczestnicy sympozjum rozmawiali o zatrudnieniu wspomaganym osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Zatrudnienie wspomagane polega na tym, że pomaga się osobie z niepełnosprawnością znaleźć odpowiednią pracę. Następnie osobę z niepełnosprawnością szkoli się, by umiała dobrze wykonywać pracę. Gdy osoba z niepełnosprawnością ma już pracę, trener pracy chodzi z tą osobą do pracy. Trener pomaga w wykonywaniu obowiązków i kontaktach z nowymi ludźmi. W ten sposób osobom z niepełnosprawnością intelektualną jest znacznie łatwiej znaleźć i utrzymać pracę.

W Polsce pomocą w znalezieniu pracy dla osób z niepełnosprawnością intelektualną zajmuje się Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie czyli Centrum DZWONI. Centrum DZWONI działa już od 10 lat.

Podczas sympozjum osoby z niepełnosprawnością opowiadały o swojej pracy zawodowej. Mówiły jakie mają obowiązki w pracy i jak im się pracuje z pełnosprawnymi ludźmi. Opowiadały co zmieniło się w ich życiu odkąd mają pracę.

Na sympozjum przyjechali goście z Polski, Irlandii, Szwajcarii, Włoch, Słowacji i Czech.

Uczestnicy uważali, że sympozjum było bardzo ciekawe. Dużo się na nim nauczyli.

który odebrał z rąk Prezes Honorowej PSONI medal „Fideliter et Constanter" („Wiernie i Wytrwale") ustanowiony przez Zarząd Główny Stowarzyszenia w 1998 roku i przyznawany osobom, które szczególnie zasłużyły się w dziedzinie wyrównywania szans osób z niepełnosprawnością intelektualną i działają na rzecz poprawy jakości ich życia.

W tematykę sympozjum wprowadził uczestników Robert Kwiatkowski, prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Odnosząc się do rzeczywistości rynku pracy osób z niepełnosprawnościami podkreślił: *Państwa walka o zatrudnienie, te trzy tysiące osób mających pracę jest wielkim sukcesem, ale chciałbym, by co roku ta kwota podwajała się. To jest możliwe!*

Następne wystąpienie prof. dr hab. Anny Firkowskiej-Mankiewicz „Praca i zatrudnienie a jakość życia dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną" zapoznało uczestników sympozjum z wpływem sytuacji zawodowej osób z niepełnosprawnością na inne sfery ich życia. Zainteresowania naukowe pani Profesor uwzględniają zagadnienia inteligencji, życiowego sukcesu, zdrowia i niepełnosprawności, zwłaszcza intelektualnej. Ciekawe uzupełnienie jej spojrzenia na sytuację osób z niepełnosprawnością zaprezentował dr Fabrizio Fea (IASSIDD) odnosząc się w swoim wystąpieniu do społecznego kontekstu i praktyki wprowadzania na świecie art. 27 „Praca i zatrudnienie" Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami.

O polskim dochodzeniu do realnie funkcjonującego modelu zatrudnienia wspomaganego opowiedziała Prezes Honorowa PSONI Krystyna Mrugalska. Wspominała o wyzwaniach, z jakimi mierzyło się Stowarzyszenie w latach poprzedzających powstanie Centrum DZWONI, a następnie już w trakcie jego funkcjonowania. Po krótkiej przerwie Christy Lynch przedstawił historię wprowadzania zatrudnienia wspomaganego w Irlandii. Jak zwykle jego wystąpienie wywołało duże zainteresowanie publiczności. Dokładną relację z wystąpienia Christy Lyncha możecie Państwo przeczytać w dalszej części tego numeru „Społeczeństwa dla Wszystkich".

Kolejną częścią sympozjum był referat prof. Judith Hollenweger „Zastosowanie Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia w usłudze zatrudnienia wspomaganego". Prof. Hollenweger kieruje Wydziałem Edukacji Włączającej Szkoły Edukacji na Uniwersytecie Nauk Stosowanych w Zurychu, ponadto jest członkiem Komitetu Sterującego Działu Badawczego ICF (The International Classification of Functioning, Disability and Health - Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia) oraz WHO-FIC (WHO Family of International Classifications - Rodzina Międzynarodowych Klasyfikacji Światowej Organizacji Zdrowia) - Centrum Współpracy w Niemczech. Prof. Hollenweger ma szerokie doświadczenie w opracowywaniu szwajcarskiej standardowej procedury kwalifikowalności stworzonej dla dzieci i młodzieży o szczególnych potrzebach edukacyjnych. Więcej informacji na temat jej pracy i samego wystąpienia podczas sympozjum znajdziecie Państwo na kolejnych stronach naszego czasopisma.

Następny punkt sympozjum przybliżył dziesięciolecie historii Centrum DZWONI. Prezentacja Moniki Zakrzewskiej zapoznała słuchaczy zarówno z jego codzienną pracą, jak i kluczowymi elementami działalności. Jednak dopiero wystąpienie klientów - Barbary Michalskiej z Bytomia, Małogarzaty Tyski z Warszawy i Anny Anielak ze Zgierza - pozwoliło uczestnikom sympozjum w pełni dostrzec wpływ, jaki praca zawodowa wywiera na życie osób korzystających z usług Centrum DZWONI.

Potwierdzenie tych zmian w różnych aspektach życia osobistego i społecznego można było odnaleźć w przedstawionych następnie wynikach badań dr Agnieszki Wołowicz-Ruszkowskiej z APS oraz Moniki Zakrzewskiej w prezentacji „Zatrudnienie wspomagane a jakość życia dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną".

Prezes Honorowa PSONI Krystyna Mrugalska i prof. Anna Firkowska-Mankiewicz, przewodnicząca Polskiego Zespołu do Badań Naukowych nad Niepełnosprawnością Intelektualną

Robert Kwiatkowski, prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Ciekawym przyczynkiem do dalszych rozważań na temat działań związanych z zatrudnieniem wspomaganym w Polsce był panel z udziałem przedstawicielek czeskiej i słowackiej organizacji wspierającej osoby z niepełnosprawnością intelektualną, które podzieliły się ze słuchaczami tamtejszymi doświadczeniami związanymi z tą formą zatrudnienia.

Sympozjum naukowe zakończyły prof. dr hab. Anna Firkowska-Mankiewicz i dr Monika Zima-Parjaszewska. Nawiązując do wielu pozytywnych wypowiedzi, jakie padły z ust gości odnośnie funkcjonowania PSONI i Centrum DZWONI, prof. dr hab. Anna Firkowska-Mankiewicz zaznaczyła: *Nie mamy się czego wstydzić. Chwalą nas, ale nie kontentujmy się tymi pochwałami. Nadal jest bardzo wiele do zrobienia. Rynek pracy jeśli chodzi o osoby z niepełnosprawnością jest dość zamknięty. Jednak to, co robi Centrum DZWONI to fantastyczny krok w dobrym kierunku.* ■

Jak skutecznie wprowadzać ideę zatrudnienia wspomaganego?

W poniższym artykule referujemy treść wystąpienia Christy'ego Lyncha „Jak skutecznie wprowadzać ideę zatrudnienia wspomaganego?" zaprezentowanego podczas XL Sympozjum Naukowego „Zatrudnienie wspomagane szansą na lepszą jakość życia - 10 lat doświadczeń Centrum DZWONI", które odbyło się 25 listopada bieżącego roku w Warszawie.

Tematyka jubileuszowego sympozjum koncentrowała się wokół idei zatrudnienia wspomaganego. Prelegenci prezentowali odnoszące się do niego badania i analizy, zagraniczni goście dzielili się opiniami oraz doświadczeniami. Wspólnie rozważano korzyści wypływające z tej formy wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną w pracy oraz zastanawiano się, jak ją ulepszyć i spopularyzować. Uczestnicy sympozjum wysłuchali wielu ekspertów, którzy mieli znaczący wpływ na to, jak dzisiaj rozumiemy ideę zatrudnienia wspomaganego.

Niewątpliwie do najwybitniejszych autorytetów w tej dziedzinie należy Christy Lynch - wieloletni prezes Europejskiej Unii Zatrudnienia Wspomaganego (EUSE) oraz dyrektor generalny irlandzkiego stowarzyszenia KARE. Christy Lynch jest również założycielem Irlandzkiego Stowarzyszenia Zatrudnienia Wspomaganego (IASE) oraz członkiem Zarządu Głównego Światowego Stowarzyszenia Zatrudnienia Wspomaganego (WASE). Stowarzyszenie KARE, z którym od lat pozostaje związany Christy Lynch należy do najskuteczniejszych i najnowocześniejszych organizacji udzielających wsparcia osobom z niepełnosprawnościami. Sam Christy Lynch od wielu lat doradza rządowi Irlandii, wywarł znaczny wpływ na kształtowanie państwowej polityki świadczenia usług dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Pracował również bezpośrednio w Krajowym Urzędzie ds. Niepełnosprawności, Krajowej Radzie Edukacji Specjalnej, był wiceprzewodniczącym Urzędu Równości. Christy Lynch chętnie dzieli się swoim doświadczeniem z organizacjami wspierającymi osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Odwiedził wiele krajów dając prelekcje i prowadząc szkolenia. Jego tegoroczne, kolejne już w Polsce, wystąpienie podczas XL Sympozjum Naukowego dotyczyło skutecznego wdrażania zatrudnienia wspomaganego.

Nie zrażając się trudnościami

Swoją prezentację Christy Lynch rozpoczął od przypomnienia, jak wyglądało wprowadzanie zatrudnienia wspomaganego w Irlandii. W 1987 roku gdy rozpoczynano prace nad tym typem usług dla osób z niepełnosprawnością intelektualną w Irlandii panowała sytuacja daleka od dogodnej do wprowadzania innowacji. Brakowi wiedzy i konkretnych pomysłów odnośnie wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną w poszukiwaniu pracy towarzyszyło ogólnie wysokie bezrobocie i recesja. Inspiracją dla Lyncha stała się wizyta w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznał ideę zatrudnienia wspomaganego, które sprawnie funkcjonowało tam już od wielu lat. Dzięki jego staraniom Dzienne Centrum Aktywności, w którym wtedy pracował, uruchomiło swój pierwszy projekt „Open Road" (Otwarta droga). Dodatkowego wsparcia dostarczyły

Christy Lynch podczas swojego wystąpienia; za stołem: wiceprezes Mariusz Mituś, prowadzący sympozjum

środki z unijnego projektu „Challenge" (Wyzwanie). Większość podopiecznych Dziennego Centrum Aktywności stanowiły osoby z niepełnosprawnością w stopniu znacznym, tak więc niejako przez przypadek to właśnie do tej grupy zostały początkowo skierowane działania związane z zatrudnieniem wspomaganym w Irlandii. Odnoszący pierwsze sukcesy pomysł wzbudził olbrzymie zainteresowanie specjalistów pracujących z osobami z niepełnosprawnością, a nawet mediów. Pytano, jak to możliwe by w kraju owładniętym bezrobociem znajdować pracę dla osób z niepełnosprawnościami.

Z zaangażowaniem

Szybko pojawiła się potrzeba usystematyzowania prowadzonych działań - tak narodziło się IASE. Jak wspomina Christy Lynch, początkowo była to niewielka grupa silnie zaangażowanych osób. Włożyli oni olbrzymią pracę w promocję zatrudnienia wspomaganego oraz szkolenie osób mogących zająć się doradztwem zawodowym w praktyce. Z czasem efektem działań IASE stał się wyraźny wzrost świadomości społecznej odnośnie zatrudnienia wspomaganego. Towarzyszyły temu profesjonalizacja działań stowarzyszenia oraz skuteczniejsza promocja idei na szczeblu unijnym. Dzięki staraniom IASE pojawiła się w Irlandii nawet możliwość odbycia studiów w zakresie zatrudnienia wspomaganego. - *Wszystkich nas charakteryzował wysoki poziom energii, mieliśmy dodatkowe prace, nikt nie zarabiał na działalności stowarzyszenia, ale wierzyliśmy, że to, co robimy jest ważne* - wspominał Christy Lynch. Działania prowadzone w Irlandii zainteresowały wiele organizacji w całej Unii Europejskiej, co następnie zaowocowało utworzeniem EUSE. Jak podkreślił prelegent, EUSE jednoczy wspólna filozofia: *wiara w prawo osób z niepełnosprawnościami do bycia pełnoprawnymi obywatelami, konieczność włączania ich w życie społeczne oraz przeświadczenie, że każdy może pracować.* Jednym z większych sukcesów IASE było wprowadzenie w Irlandii finansowanego przez państwo Narodowego Programu Zatrudnienia Wspomaganego.

Christy Lynch podkreślił, że pomimo wielu dotychczasowych sukcesów, IASE nadal zmaga się z wieloma trudnościami. - *Nasz program stracił z oczu pierwotne cele: najpierw znaleźć pracę, potem wyszkolić pracownika, a następnie udzielać mu ciągłego wsparcia.* Dodał, iż należy wyważyć pomiędzy koncentrowaniem się na realizacji poszczególnych programów i zapewnianiem im finansowania, a pozostawaniem na bieżąco z tym, co dzieje się w szerszym otoczeniu społecznym oraz ekonomicznym. Organizacja do tej pory nie zdołała rozwiązać takich problemów, jak to, że w dziennych centrach opieki nadal spędza czas dwadzieścia tysięcy osób, co izoluje ich od głównego nurtu życia społecznego. Christy Lynch wierzy, że przynajmniej część z tych trudności uda się pokonać dzięki wspólnej pracy z sojusznikami IASE: innymi organizacjami na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną, partnerami społecznymi (takimi jak związki zawodowe), rodzicami osób z niepełnosprawnością, sektorem edukacji specjalnej i rozmaitymi instytucjami działającymi na rzecz środowiska.

Kompleksowo i strategicznie

Za jeden z największych sukcesów IASE Christie Lynch uznał umocowanie w irlandzkim prawie obowiązku mainstreamingu kwestii związanych z niepełnosprawnością, czyli włączanie tych zagadnień do głównego nurtu polityki oraz wszelkich działań prowadzonych przez agendy rządowe. Mainstreaming zakłada w tym wypadku wzięcie pod uwagę potrzeb osób niepełnosprawnych podczas wszelkich prowadzonych przez państwo działań. Odnosi się to do szerokiego pakietu spraw, poczynając od dostępności informacji, a kończąc na zatrudnieniu. Przykładem takiej inkluzji jest uwzględnienie osób z niepełnosprawnością oraz kwestii zatrudnienia wspomaganego w dokumencie Kompleksowej Strategii Zatrudnienia Krajowego Planu Działania Irlandii. Christy Lynch szczegółowo opisał drogę do stworzenia tego jakże istotnego dla osób z niepełnosprawnościami dokumentu. Wspomniał o przyzwyczajeniach i stereotypach, którymi kierowali się urzędnicy pracujący nad nowym prawem. Wyjaśnił, jak on sam i IASE uparcie, systematycznie wspierało ich w wysiłkach stworzenia dokumentu, który zaproponuje realne i konkretne rozwiązania istniejących

problemów. - *Nauczyliśmy się, że wbrew często powtarzanemu powiedzeniu, przypływ nie unosi wszystkich łodzi. Jeśli nie zostaną skierowane do nich konkretne działania, osoby z niepełnosprawnością nie skorzystają na wzroście gospodarczym* - podkreślił Christy Lynch. Dodał, że opracowując strategię wspierania zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami powinno się zawsze pamiętać o podstawowych pytaniach, szukać odpowiedzi na nie i rozwiązywać pojawiające się trudności. *Czy oferowana praca jest płatna? Czy za więcej godzin pracy przysługuje wyższe wynagrodzenie? Czy praca jest dostępna? Czy można dopasować posiadane przez ludzi umiejętności do dostępnych ofert pracy? Czy pracodawcy mają wystarczającą wiedzę o kwestiach związanych z niepełnosprawnością (również o istniejących rozwiązaniach prawnych)? Czy dostosowano warunki pracy do potrzeb osoby z niepełnosprawnością? Czy zapewniono transport do pracy?*

Czego więc potrzeba, by zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami na otwartym rynku pracy stało się faktem?

Jak zwielokrotnić sukces ostatnich dziesięciu lat działania Centrum DZWONI w Polsce?

Christie Lynch podpowiada, że kluczowe okazują się następujące czynniki:

- Możliwość podjęcia płatnej pracy, która uwalnia z pułapki świadczeń socjalnych.
- Wyposażenie osób z niepełnosprawnością w wiedzę i umiejętności niezbędne do konkurowania na rynku pracy.
- Zaangażowanie pracodawców z sektora publicznego i prywatnego w konkretne działania na rzecz zatrudnienia wspomaganego.
- Uniemożliwienie osobom z niepełnosprawnością powrotu do bierności poprzez systematyczne zaangażowanie w pracę i sieć powiązań społecznych. Wiąże się to z unikaniem zamykania osób z niepełnosprawnością intelektualną w odizolowanych środowiskach, takich jak centra dziennej opieki czy warsztaty terapeutyczne.

Christie Lynch dodał, że działania związane z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością muszą być odgórnie koordynowane, by stały się skuteczne dla wszystkich zainteresowanych i nie przekształciły się w kolejne narzędzie wykluczenia. - *Politycy nie muszą znać się na wszelkich problemach. Do nas należy dostarczenie im wiedzy i konkretnych rozwiązań. Jak zorientować się, co najlepiej będzie służyć potrzebom osób z niepełnosprawnościami? Wystarczy ich spytać. Osoby z niepełnosprawnościami bardzo dobrze wiedzą, co im odpowiada, a co nie* - podkreślił prelegent.

Swoje wystąpienie Christie Lynch domknął przytaczając inspirujące cytaty ze słynnych liderów zmian. Zachęcał do osobistego zaangażowania słowami Mahatmy Gandhiego: *Bądź zmianą, którą chcesz zobaczyć w świecie.* Podkreślając równocześnie za Peterem Druckerem, że choć wprowadzanie nowych rozwiązań może wydać się ponad nasze siły, to z czasem dzisiejsze rewolucyjne propozycje rozwiązań staną się codziennością: *Wszyscy już pogodzili się z faktem, że zmiany są nieuniknione. Często jednak wciąż oznacza to, że zmiana jest traktowana jak śmierć i podatki - powinna być opóźniana tak długo, jak to możliwe, a najlepiej, żeby zmian nie było wcale. Jednak w czasach tak dynamicznych, jak dzisiejsze zmiana staje się normą.*

Kończąc, Christie Lynch zwrócił się do wszystkich słuchaczy: *Zmiany może dokonać nawet jedna osoba. Jeśli wierzysz w coś i sądzisz, że jest to ważne - zaangażuj się! Spraw, by zmiana była możliwa dla większej liczby ludzi w Polsce.* ■

opracował: ***Marcin Kozłowski***

ICF jako wspólny język porozumienia

W tym artykule przybliżymy Państwu wystąpienie prof. dr Judith Hollenweger „Zastosowanie Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) w praktyce" wygłoszone przez nią podczas tegorocznego XL Sympozjum Naukowego „Zatrudnienie wspomagane szansą na lepszą jakość życia - 10 lat doświadczeń Centrum DZWONI".

Dzięki prezentacji uczestnicy sympozjum mieli okazję zapoznać się z ICF (The International Classification of Functioning, Disability and Health) - Międzynarodową Klasyfikacją Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia oraz korzyściami wypływającymi z jej użytkowania. Prof. Hollenweger wyjaśniła zasady mapowania niepełnosprawności. Przedstawione klasyfikacje odniosła do praktyki stosowania ICF w procesie zatrudnienia wspomaganego, edukacji i ochronie zdrowia.

Prof. Hollenweger kieruje Wydziałem Edukacji Włączającej Szkoły Edukacji na Uniwersytecie Nauk Stosowanych w Zurychu, ponadto jest członkiem Komitetu Sterującego Działu Badawczego ICF oraz oddziału WHO-FIC (WHO Family of International Classifications - Rodzina Międzynarodowych Klasyfikacji Światowej Organizacji Zdrowia) w Niemczech. Prof. Hollenweger jest znaną specjalistką z zakresu wychowania i edukacji specjalnej, w 1995 roku uzyskała tytuł doktora edukacji specjalnej na uniwersytecie w Zurychu. Odegrała znaczącą rolę podczas opracowywania szwajcarskiej standardowej procedury kwalifikowalności stworzonej dla dzieci i młodzieży o szczególnych potrzebach edukacyjnych. Procedura ta opiera się na Klasyfikacji ICF-CY dla dzieci i młodzieży (ICF-Children and Youth). Prof. Judith Hollenweger to również autorka cenionych artykułów naukowych oraz rozdziałów o edukacji w Encyklopedii Niepełnosprawności.

Rozmawiać by zrozumieć się wzajemnie

Na wstępie swojej prezentacji prof. Hollenweger podkreśliła potrzebę stworzenia wspólnego języka, którym moglibyśmy skutecznie porozumiewać się w odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami, ich potrzeb, budowania dla nich systemu edukacyjnego. Prof. Hollenweger zaznaczyła, że musimy oduczyć się stawiania znaku równości pomiędzy zaburzeniami a niepełnosprawnością, unikać tworzenia instrumentów oraz instytucji wykluczających ze społeczeństwa osoby z niepełnosprawnościami. Przypomniała,

Prof. dr Judith Hollenweger podczas wykładu

że samo postawienie diagnozy nadal niewiele nam mówi o życiu oraz osobowości człowieka. Samo zaburzenie nie przesądza o funkcjonowaniu w społeczeństwie. Profesor przytoczyła badania potwierdzające jej słowa. Następnie zaprezentowała zbiór międzynarodowych klasyfikacji Światowej Organizacji Zdrowia znajdujących zastosowanie w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Profesor podkreśliła, że dzisiejsza klasyfikacja ICF pomaga uchwycić dynamikę pomiędzy pojęciami i koncepcjami takimi jak stan zdrowia, funkcje ludzkiego ciała, możliwość uczestniczenia w działaniu, aktywność, czynniki środowiskowe oraz osobowość. Pozwala na przykład wyraźnie określić, czy problemy powoduje stan zdrowia danej osoby, czy ograniczenia zewnętrzne, chociażby natury architektonicznej.

Prof. Hollenweger wyjaśniła, że Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia posługuje się językiem pozytywów, to znaczy opisuje funkcjonowanie człowieka, a nie tylko jego niepełnosprawność. Jest ponadto modelem uniwersalnym nie mniejszościowym - odwołuje się do całości ludzkiej populacji. Co za tym idzie, pozostaje modelem integracyjnym, a nie wyłącznie medycznym i społecznym. Odnosi się to również do kwestii kulturowych – klasyfikacja znajduje zastosowanie w różnych kulturach, również poza strefą Zachodu. ICF stara się uwzględnić możliwie szeroki kontekst sytuacyjny funkcjonowania ludzi, dostrzec ich otoczenie, najbliższych. Klasyfikacja ma zastosowanie praktyczne, a nie wyłącznie teoretyczne, dzięki czemu stanowi nieocenione kompendium wiedzy i wskazówek odnośnie postępowania w pracy na rzecz osób z niepełnosprawnościami na każdym etapie ich rozwoju. W tym ujęciu sprawność - niepełnosprawność staje się pewnym kontinuum, na którym funkcjonują wszyscy ludzie.

Osoba z niepełnosprawnością, czyli jaka?

W zastosowaniu praktycznym klasyfikacja ICF pomaga usystematyzować informacje na temat danej osoby zebrane z różnych źródeł. Wyjaśnia jak złożyć w jeden obraz dane pochodzące na przykład od psychiatry, fizjoterapeuty, logopedy, pracownika socjalnego, trenera pracy, pracodawcy i samej osoby z niepełnosprawnością. Pozwala to dostosować usługi do prawdziwych potrzeb osoby z niepełnosprawnością, daje również szansę na trafne interwencje tam, gdzie są one naprawdę potrzebne. Odnosi się to zarówno do kwestii związanych z edukacją, jak i zatrudnieniem wspomaganym.

Prof. Judith Hollenweger w następujący sposób przedstawiła specyfikę funkcjonowania klasyfikacji ICF: *Mapa nigdy nie odzwierciedla jedynie miejsca, do którego się odnosi. Oddaje przede wszystkim punkt widzenia swojego twórcy, jego cele, wyznawane wartości. Rozmawiając o osobie z niepełnosprawnością uzyskamy bardzo różny obraz od jej nauczyciela, lekarza, pracodawcy czy rodzica. Ważne, by te osoby operowały wspólnym językiem. ICF pozwala gromadzić wiedzę z różnych źródeł i niejako przetwarzać ją w jeden zbiór informacji czytelny dla wszystkich zainteresowanych.*

Dodała, że ICF działa niejako w dwie strony. Po „wprowadzeniu" do klasyfikacji określonych danych wejściowych na temat osoby z niepełnosprawnością otrzymamy rodzaj rozpoznania dającego nam jasne narzędzia opisania sytuacji danego człowieka. Zgromadzone w ten sposób informacje mogą zostać użyte do rozwiązywania konkretnych problemów, ewaluacji i korekty działań skierowanych do osób z niepełnosprawnością intelektualną, takich jak ▸▸

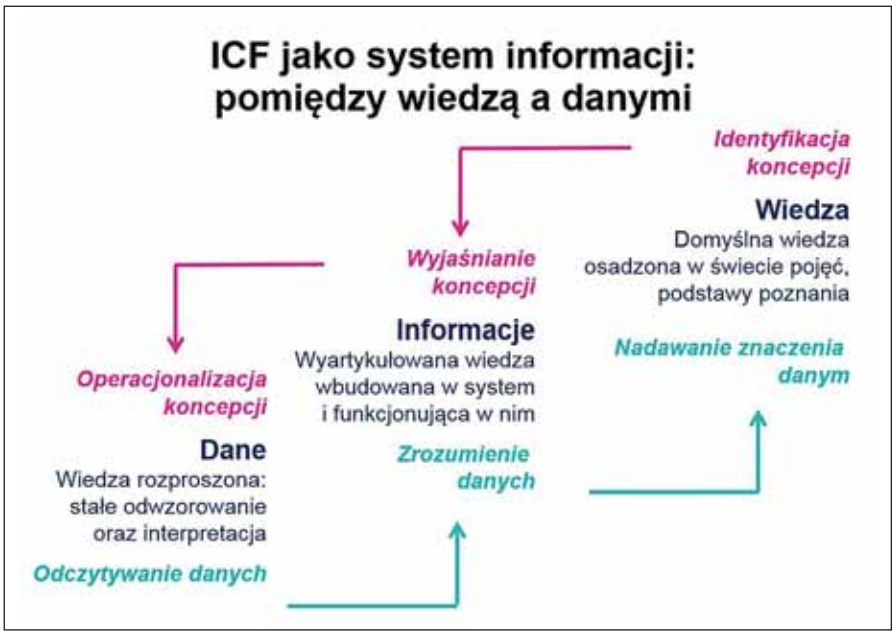

pośrednictwo pracy. Jak odnosi się to do koncepcji zatrudnienia wspomaganego? - *Zatrudnienie wspomagane to kwestia nie kilku tygodni, czy miesięcy, ale znacznie dłuższej perspektywy. ICF pozwala nam wybiec w przyszłość i zastanowić się, jak sytuacja zatrudnienia wpłynie na życie osoby z niepełnosprawnością w wielu wymiarach, również poza miejscem pracy, jak zmieni się całokształt jej życia.* Musimy zadać sobie pytanie, w jaki sposób dana interwencja - *dajmy na to wsparcie w poszukiwaniu i utrzymaniu pracy - powinna zostać przeprowadzona, by faktycznie pomóc osobie z niepełnosprawnością. Kim jest człowiek, któremu pomagamy, a nie jedynie jaki ma rodzaj niepełnosprawności? Jak i gdzie możemy go wspierać? Co i dlaczego planujemy uzyskać?* Prof. Hollenweger zaznaczyła, że chociaż poniższy schemat może wydać się prosty, to należy zawsze o nim pamiętać planując usługi dla osób z niepełnosprawnością. - *Wracam do niego bardzo często i zawsze znajduję go przydatnym* - dodała.

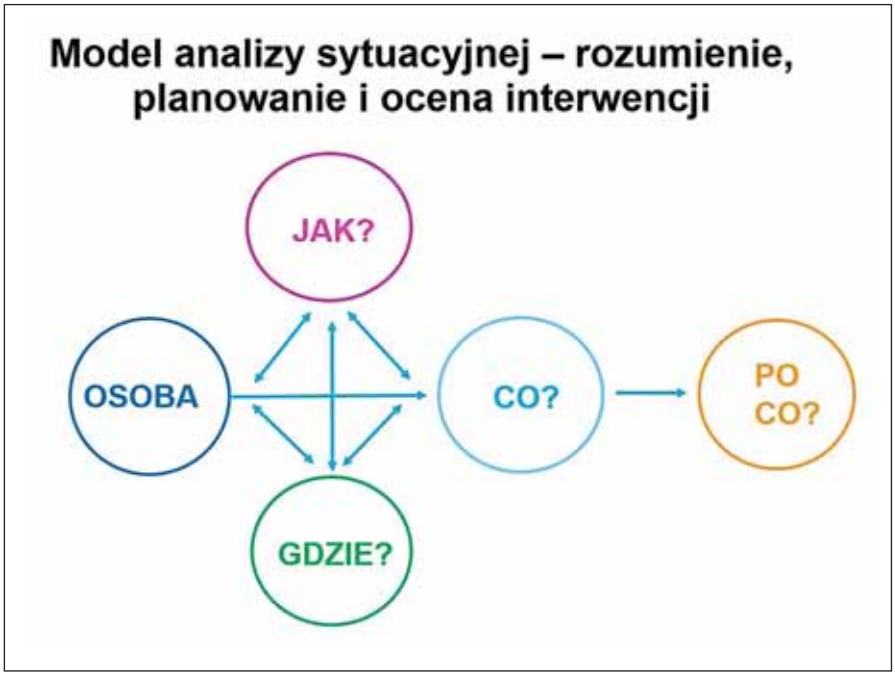

ICF - mapa na drodze do celu

Wstępny etap zastosowania ICF w praktyce stanowi gromadzenie, dokumentowanie i klasyfikowanie danych. Służy to zrozumieniu złożonej sytuacji konkretnej osoby, porównaniu opinii różnych specjalistów. Prof. Hollenweger zwróciła uwagę, że *świadomość sytuacji będzie decydować, jakie informacje są zbierane i jak będą one gromadzone. Osoba z niepełnosprawnością nie musi podzielać wstępnej oceny profesjonalisty.*

Uczestnicy sympozjum mieli okazję zapoznać się podczas prezentacji z rożnymi typami formularzy badawczych wykorzystywanymi do gromadzenia informacji na temat osób z niepełnosprawnościami, jak również dotyczącymi udzielanego im wsparcia oraz rozwiązywania problemów.

Metody oferowane przez ICF służą do opracowania wspólnego dla wielu stron (lekarze, opiekunowie, pracodawcy) zrozumienia złożonej sytuacji osoby z niepełnosprawnością. Mówimy tu o funkcjonowaniu społecznym oraz stanie zdrowotnym. ICF pozwala płynnie łączyć aktualne i dotyczące poprzednich okresów informacje z różnych źródeł na temat niepełnosprawności, chorób, możliwych czynników ryzyka. Okazuje się to niezmiernie przydatne podczas poszukiwania odpowiedniej pracy i opracowywaniu planu zatrudnienia osoby. Uporządkowanie danych dotyczących osoby z niepełnosprawnością umożliwia włączenie jej w system zatrudnienia wspomaganego, określając na wstępie priorytety i ramy dalszych działań. Odpowiednie formularze pozwalają również na spójne dokumentowanie spotkań oraz opinii specjalistów.

Klasyfikacja ICF stanowi wypróbowane narzędzie wyznaczania celów i funkcjonowania w nowej sytuacji, takiej jak środowisko pracy. Uwzględnia perspektywy wszystkich uczestników, przyznając im prawo do posiadania różnych celów, ale prowadząc do stworzenia wspólnej wizji postępowania. ICF znajduje zastosowanie w procesie podejmowania decyzji i rozwiązywaniu problemów odnoszących się zarówno do kwestii medycznych, związanych z edukacją, czy pracą, jak i dotyczących sytuacji społecznych. Niezmiernie istotne okazuje się zachowanie otwartości na doświadczenia i opinie wszystkich stron zaangażowanych w sprawę.

Podsumowując swoje wystąpienie prof. Judith Hollenweger zauważyła, że klasyfikację ICF nie zawsze stosuje się w odpowiedni sposób, na przykład często jest wykorzystywana do tworzenia profili funkcjonalnych, które nie umożliwiają dogłębnego zrozumienia osobistej sytuacji danej osoby. Dzieje się tak po części dlatego, że ICF zapewnia wspólną terminologię, ale nie określa, w jaki sposób korzystać z niej w praktyce. Dlatego ważne jest, aby dobrze zrozumieć przeznaczenie poszczególnych narzędzi. Mocną stroną ICF pozostaje możliwość użycia klasyfikacji do podejmowania decyzji i planowania w sytuacjach, gdy szczególnie zależy nam na stabilnym, przewidywalnym rozwiązaniu. Prof. Hollenweger zachęciła do stosowania ICF podkreślając, że *jest to język uniwersalny, nie stanowi własności profesjonalistów. Może pomóc w tworzeniu narzędzi dla uczestniczącego i wspólnego rozwiązywania problemów.* ■

opracował: ***Marcin Kozłowski***

Zagadkowe strony

Witam i zapraszam do rozwiązywania poniższych ćwiczeń.
Życzę wytrwałości i dobrej zabawy!

1. Odgadnij hasła i wpisz do krzyżówki.

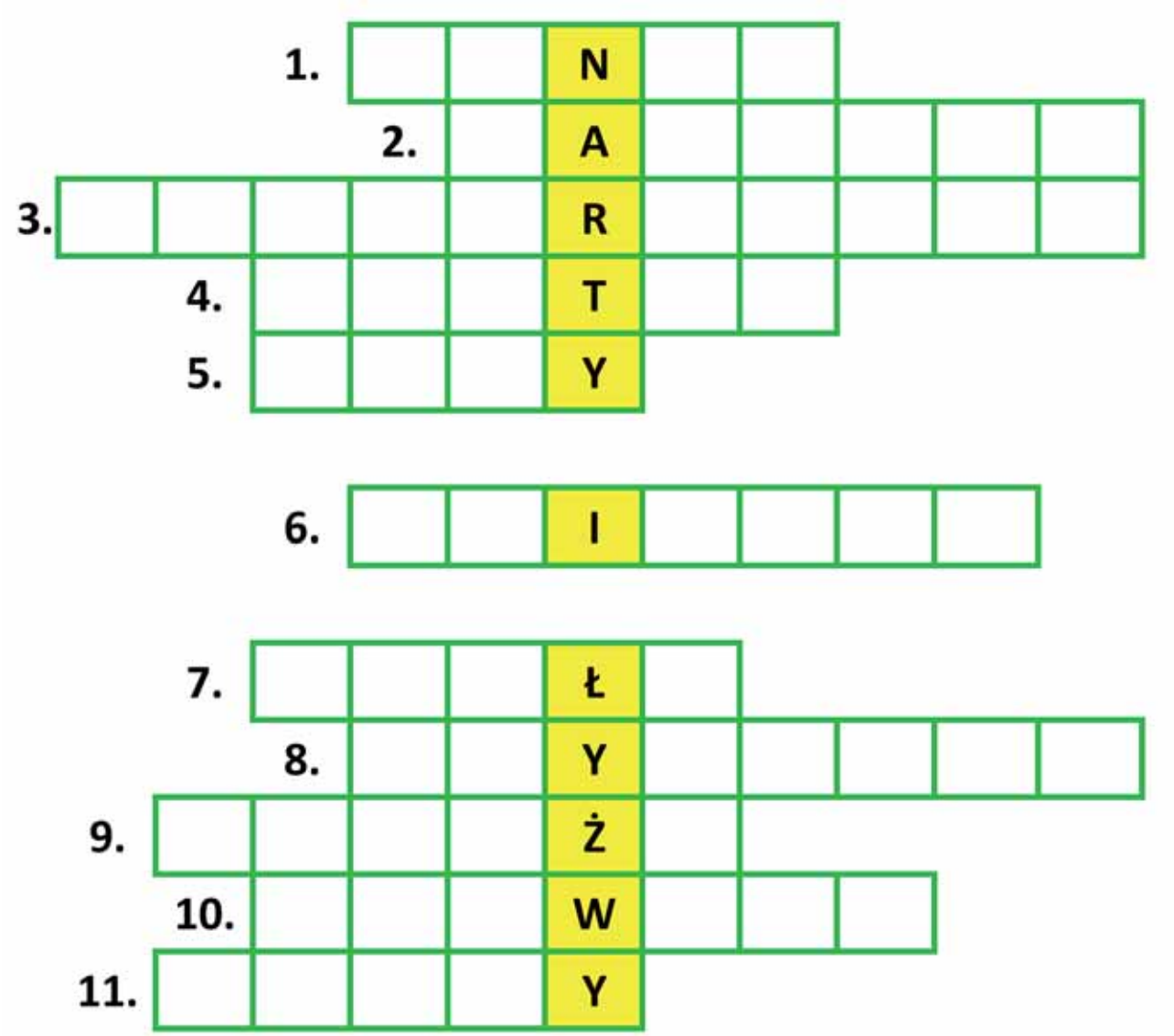

1. Mieszkają w stajni.
2. Przewozi chorych.
3. Ścierają deszcz z szyb samochodu.
4. Smażone z ziemniaków.
5. Służą do gryzienia.
6. Otwór w nosie.
7. Wbija je osa w skórę.
8. Sport uprawiany na basenie.
9. Nosi ją pies na szyi.
10. Szyje ubrania.
11. Gumowe, zakładane na koła.

2. Przeczytaj list i odpowiedz na pytania.

Droga Aniu!

Mama, tata, Marek i ja wyjechaliśmy na urlop. Jesteśmy w Zakopanem.
To piękne miasto w górach. Byłam już dwa razy na nartach.
Dobrze jeżdżę, jeszcze się nie przewróciłam.
Mam ładny kombinezon narciarski, kask na głowę i okulary.
Te specjalne okulary to gogle.
Takie ubranie ochroni mnie gdy upadnę w czasie jazdy na nartach.
Pogoda jest dobra, świeci słońce i jest zimno.

Pozdrawiam Cię
Klaudia

Pytania:

1. Do kogo napisany jest list?
2. Kto napisał list?
3. W jakim mieście odpoczywa Klaudia?
4. Gdzie znajduje się Zakopane?
5. Jak spędza czas Klaudia?
6. W co ubiera się Klaudia do jazdy na nartach?
7. Jaka jest pogoda w Zakopanem?

Dodatkowo temat do rozmowy:
Zima jako pora roku i jej charakterystyczne cechy.

3. Znajdź trzy różnice w obrazkach.

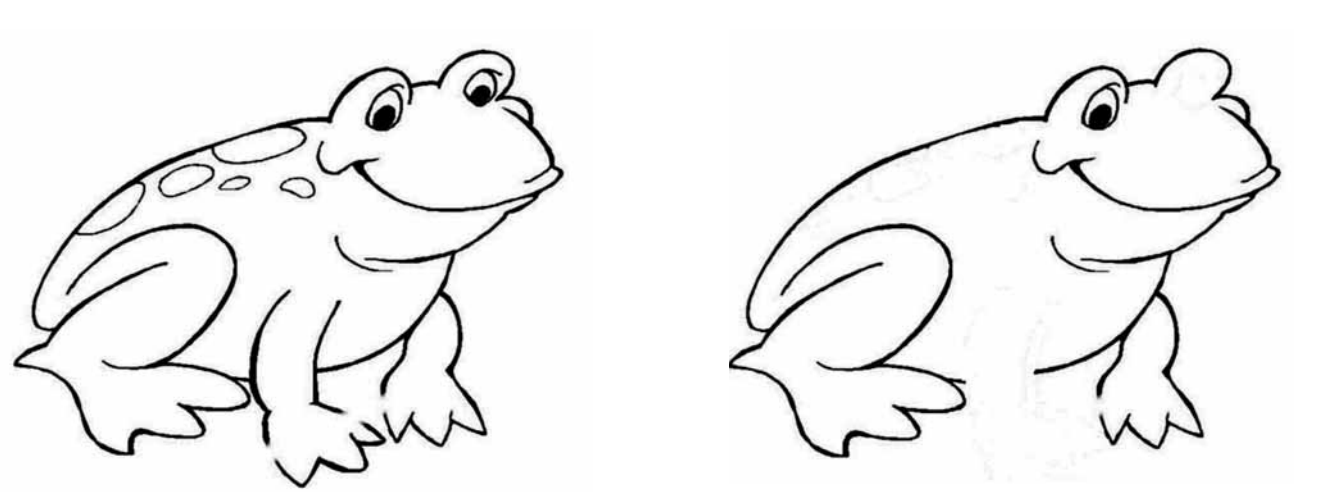

autor: mauricedopette /commons.wikimedia.org

4. Popatrz uważnie na zdjęcie, a potem je zasłoń.

autor: haflingermaus/commons.wikimedia.org

A teraz odpowiedz na pytania:

1. Czy na zdjęciu są dwa konie?
2. Czy koń biegnie?
3. Jakiego koloru ogon ma koń?
4. Czy na koniu siedzi jeździec?
5. Co znajduje się za koniem?

Nagrodę w konkursie z nr. 3/2016 - kubek - otrzymuje **Paweł Kiszło** ze Szkoły Przysposabiającej do Pracy Koła PSONI w Giżycku.

Nagrodę wyślemy pocztą.

Za udział w konkursie i ciekawe odpowiedzi dziękujemy również:

Pawłowi Czarneckiemu z Koła PSONI w Pruszkowie.

Rozwiązanie krzyżówki:
1. Konie, 2. Karetka, 3. Wycieraczki, 4. Frytki, 5. Zęby, 6. Dziurka, 7. Żądło, 8. Pływanie, 9. Obroża, 10. Krawiec, 11. Opony.

5. Znajdź i policz wszystkie takie same obrazki.

Wpisz w odpowiednie kratki ile jest serc, gwiazd, buź, chmur i strzałek.

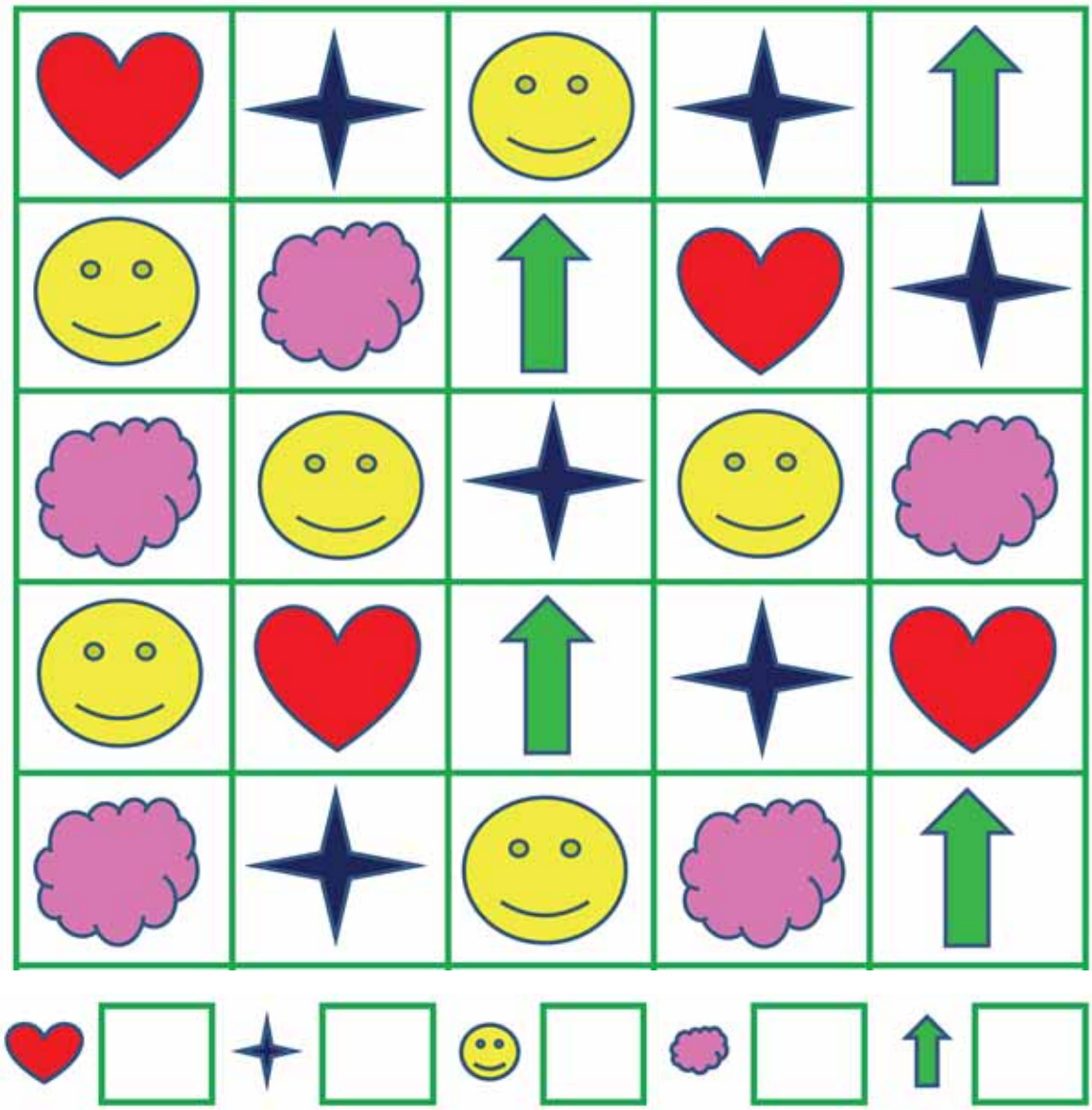

KONKURS „Krzyżówka“

1. Rozwiąż krzyżówkę.
2. Rozwiązaną krzyżówkę wytnij, włóż do koperty, zaadresuj i wyślij do mnie.

Zagadkowy redaktor Piotr Sochalski
Warsztaty Terapii Zajęciowej
Zarządu Głównego PSONI
ul. Głogowa 2b, 02-639 Warszawa

Wybrany w drodze losowania autor rozwiązania otrzyma pocztą nagrodę!

Wiktor Ryglewicz

Moje spotkanie z przeszłością

Nazywam się Wiktor Ryglewicz. Jestem uczestnikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej w Krośnie. W warsztacie robimy różne rzeczy z metalu. Oprócz tego interesuję się też historią. Często wraz z rodziną odwiedzam historyczne miejsca w całej Polsce. Zwiedzam ciekawe muzea i słucham opowiadań przewodników.

Rozmawiam o mojej pasji z kolegami i koleżankami z warsztatu. Zaproponowałem, aby w wolnym czasie wybrać się do Prywatnego Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych w Krośnie.

W muzeum obejrzeliśmy eksponaty z I i II wojny światowej: broń, wyposażenie wojskowe, makietę bitwy o Przełęcz Dukielską.

Po obejrzeniu wystawy cała grupa poszła na cmentarz. Odwiedziliśmy groby żołnierzy i zapaliliśmy na nich znicze.

Drugim naszym wspólnym wyjazdem był wyjazd do Fortu XII „Werner" w Żurawicy. Fort XII „Werner" był niegdyś częścią twierdzy Przemyśl. Tam także znajdują się ciekawe eksponaty historyczne. Mnie najbardziej podobały się makiety bitwy o Berlin i bitwy pod Studziankami.

Moim zdaniem takie lekcje historii powinniśmy organizować częściej. Bardzo nam się podobały opowiadania przewodników. Potrafili nas zaciekawić. Często sam słucham opowiadań starszych ludzi. Mój dziadek dużo opowiada mi o historii naszego regionu. Chciałbym w przyszłości mieć więcej pieniędzy, abym mógł podróżować i poznawać historię mojego kraju. ■

Anna M. Kwiatkowska
Koordynatorka projektów międzynarodowych ZG PSONI

W Internecie można robić zakupy

Czy prezenty na Święta już kupione?

Możesz pójść do galerii lub innego sklepu. Tam możesz kupić prezenty.

Ale możesz też kupić prezent przez Internet.

Jak znaleźć sklep w Internecie?

Czasem wiesz, co chcesz kupić. Nie wiesz jednak, w którym sklepie internetowym możesz to kupić. Nie wiesz też, w którym sklepie jest najlepsza cena.

Możesz wtedy skorzystać z porównywarki cen.
Porównywarka cen to specjalna strona www. Po wpisaniu tam nazwy szukanego produktu otrzymujesz listę e-sklepów, gdzie on występuje.

Widzisz też cenę w każdym ze sklepów. Możesz przejść do wybranego sklepu i tam kontynuować zakupy.

Najpopularniejsze porównywarki cen to:

- Ceneo, adres: www.ceneo.pl
- Skąpiec, adres: www.skapiec.pl
- Nokaut, adres: www.nokaut.pl

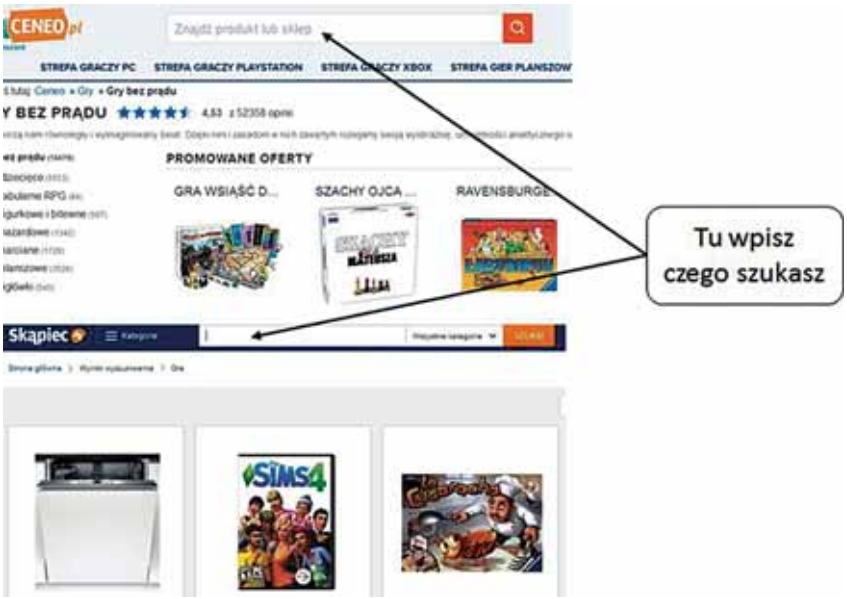

Możesz poszukać prezentu na Allegro. Wpisz w przeglądarce www.allegro.pl
W polu wyszukiwania wpisz nazwę tego, co chcesz kupić.
Otrzymasz listę sprzedawców i ceny.

Jak kupować?

Na stronach sklepów można obejrzeć zdjęcia towaru. Widać też cenę.
Obejrzyj dokładnie wszystkie zdjęcia. Przeczytaj opis towaru.

Jeśli chcesz kupić oglądany przedmiot kliknij link **Do koszyka**, **Kupuję** albo inny podobny. Po wybraniu wszystkich towarów trzeba zatwierdzić zamówienie.

Pamiętaj, że do ceny końcowej sklep internetowy doliczy koszt przesłania towaru do Ciebie. Sklep wysyła towar po zapłaceniu za niego przelewem bankowym. Wysyła towar pocztą lub kurierem.

Niektóre sklepy wysyłają zamówiony towar do paczkomatów. To są duże maszyny z szafkami. Szafki są zamknięte.

Znajdź paczkomat blisko Twojego domu. Gdy kupiona rzecz będzie w paczkomacie, dostaniesz smsa z kodem. Pójdź tam, gdzie jest paczkomat. Wprowadź Twój numer telefonu komórkowego.
Potem wprowadź kod. Otworzy się jedna z szafek. W niej będzie Twoja paczka.

Niektóre sklepy mają swoje siedziby w Twoim mieście.
Można kupić przez Internet, ale odebrać w sklepie. Wtedy nie płacisz za dostawę.

Czy to jest bezpieczne?

W Internecie jest dużo bardzo dobrych sklepów.
W Internecie jest też wielu oszustów. Zawsze rób zakupy w sklepach, które istnieją w Internecie od wielu lat. Rób zakupy w sklepach, które znają Twoi znajomi.

Jeśli korzystasz z porównywarki cen, sprawdź, ile ocen ma wybrany sklep.
Na Allegro, po zakupach można sprzedawcy wystawić tak zwany komentarz. Jest to rodzaj oceny sprzedawcy, towaru i sposobu obsługi klienta.
Na Allegro możesz obejrzeć komentarze wszystkich osób kupujących u wybranego sprzedawcy.
Zawsze przed kupnem sprawdź takie komentarze.
Jeśli sprzedawca ma komentarze negatywne, poszukaj innego. Dobry sprzedawca ma 98%, 99% lub 100% pozytywnych komentarzy.

O zakupach w Internecie przeczytaj też w broszurze „Mój Internet”.

Anna Andrzejewska
Psycholog w Biurze ZG PSONI, osoba wspierająca self-adwokatów

Let's do it!

Szkolenie dla self-adwokatów organizowane przez self-adwokatów

W dniach 16-18 września 2016 roku dwie grupy self-adwokatów z Wyszkowa i Warszawy uczestniczyły w zjeździe self-adwokatów z krajów Grupy Wyszehradzkiej. W imieniu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej Koła PSONI w Wyszkowie wystąpili Anna Domańska, Katarzyna Szurawska i Jan Tuszyński, wspierani przez Mariolę Napiórkowską i Martę Frąckiewicz. Grupę z Warsztatów Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI w Warszawie reprezentowały Magdalena Kosmal, Urszula Dzięciołowska i Katarzyna Fijałkowska a asystowali im Kamil Rawa oraz Anna Andrzejewska.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Let's do it" („Do dzieła"), którego celem było wzmocnienie ruchu self-adwokatów w krajach grupy wyszehradzkiej poprzez szkolenie i wymianę doświadczeń. W najbliższym czasie ukaże się w wersji elektronicznej broszura stworzona przez uczestników projektu podczas finałowego spotkania w Pradze.

Przygotowania do zjazdu trwały ponad pół roku. Na początku w drodze głosowania self-adwokaci z wszystkich krajów wybrali główny temat szkolenia „Self-adwokaci i ich rodzina". Następnie grupy z Czech, Polski, Węgier oraz Słowacji zgłaszały tematy warsztatów, które planowano przygotować i poprowadzić podczas spotkania w Pradze. Polska grupa wybrała temat „Jak rodzina wspiera i/lub przeszkadza w samodzielności?". Pracując nad przygotowaniem warsztatu self-adwokaci z Wyszkowa dwa razy przyjechali do Warszawy, grupy kontaktowały się też przez Skype'a. Self-adwokaci dyskutowali o tym, jak powinny wyglądać ich warsztaty, między spotkaniami przygotowywali prezentacje i filmy, które zostały wyświetlone w Pradze. Tuż przed wyjazdem spotkali się, aby przećwiczyć przebieg warsztatów. Po powrocie self-adwokaci opisali swoje przeżycia i wpomnienia z wyjazdu. Zapraszamy do lektury!

Urszula Dzięciołowska

W dniach 16-18.09.2016 roku byłam w Pradze na spotkaniu self-adwokatów z różnych krajów. Spotkanie było na temat tego, czy rodzina pomaga czy przeszkadza w samodzielności. Na spotkaniu było pokazywanie filmowych wizytówek o nas, niektóre osoby pokazywały zdjęcia i prezentację. W trzecim dniu były warsztaty. Najbardziej spodobały mi się warsztaty o partnerstwie. Porozumiewaliśmy się dzięki trzem tłumaczom. W ogóle nie chciało mi się wracać z Pragi, taka jest piękna.

Self-adwokatki z WTZ Zarządu Głównego PSONI, od lewej Urszula Dzięciołowska, Katarzyna Fijałkowska, Magdalena Kosmal oraz Anna Andrzejewska, psycholog, osoba wspierająca

Katarzyna Fijałkowska

Praga, 16 września, spotkanie self-adwokatów z Republiki Czeskiej, Polski, Słowacji i Węgier. W piątek poznałyśmy self-adwokatów z innych krajów. Potem razem zwiedzaliśmy Pragę, a wieczorem zjedliśmy wspólną kolację. W sobotę 17 września self-adwokaci z różnych krajów prowadzili swoje warsztaty. Poruszały one różne tematy. Były liczne dyskusje oraz trwała wspólna praca nad broszurą self-adwokatów.

Self-adwokatki z WTZ Zarządu Głównego PSONI Magdalena Kosmal i Katarzyna Fijałkowska

W Pradze bardzo mi się podobało to, że ludzie na warsztatach byli bardzo otwarci i dużo można było się od nich dowiedzieć. Chciałabym jeszcze raz uczestniczyć w takich warsztatach. Wyjazd był bardzo fajny. Mam nadzieję, że znowu odwiedzimy self-adwokatów z Pragi.

Katarzyna Szurawska

Wyjazd do Pragi był dla mnie ogromnym przeżyciem. Po raz pierwszy spotkałam ludzi z tak wielu krajów. Zobaczyłam, że problemy z jakimi się zmagam nie są obce ludziom w innych krajach. Zrozumiałam, że to, iż nie umiem czytać, nie jest aż takie ważne. Dzięki spotkaniu w Pradze nauczyłam się o tym mówić i nie czuję się z tego powodu gorsza.

Nowym doświadczeniem była dla mnie współpraca z tłumaczem. Starałam się poprawnie i wyraźnie mówić. Chyba mi się to udało, bo otrzymywałam sensowne odpowiedzi na zadawane przeze mnie pytania. Wystąpienie przed grupą osób z innych

Katarzyna Szurawska, liderka self-adwokatów, uczestniczka WTZ Koła PSONI w Wyszkowie

krajów pozwoliło mi po raz kolejny uwierzyć w siebie. Duże wrażenie zrobiła na mnie Praga i jej zabytki. Grupa czeska zorganizowała dla wszystkich wycieczkę po mieście. Najbardziej podobał mi się Most Karola z witającą turystów orkiestrą, katedra z przepięknymi witrażami i Tańczący Dom. Dania czeskie, których miałam okazję spróbować również mi smakowały. Moim zdaniem warto współpracować z innymi krajami. Pozwala to na wymianę doświadczeń i atrakcyjne spędzenie czasu w ciekawych miejscach. Do tych miejsc z pewnością można zaliczyć Pragę.

Anna Domańska

Wyjazd do Pragi pozwolił mi poznać nowych ludzi. Dowiedziałam się co inni self-adwokaci robią na co dzień, czym się zajmują. Jadąc do Pragi miałam wielkie obawy czy sobie poradzę. Najtrudniej było mi się wypowiadać, odpowiadać na pytania. Pokonałam swoje słabości i teraz czuję się pewniejsza.

Anna Domańska, self-adwokatka, uczestniczka WTZ Koła PSONI w Wyszkowie

Dowiedziałam się wielu interesujących rzeczy. Poznałam wiele osób i historię ich życia. Ogromne wrażenie zrobili na mnie self–adwokaci, którzy bardzo otwarcie mówili o swoim życiu prywatnym. Miło wspominam pobyt w Pradze.

W tym roku self-adwokaci z Warszawy i Wyszkowa mieli dużo pracy.
Przygotowali warsztaty na międzynarodowe spotkanie self-adwokatów w Pradze. Praga to stolica Czech.
Warsztaty miały być o tym, jak rodzina może przeszkadzać lub wspierać w samodzielności osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

We wrześniu self-adwokaci z Warszawy i Wyszkowa pojechali do Pragi.
Prowadzili tam swoje warsztaty.
Wzięli w nich udział inni self-adwokaci z Polski, Słowacji, Czech i Węgier.
Tłumacze pomagali self-adwokatom z różnych krajów w dogadaniu się.

Self-adwokaci z Polski dużo rozmawiali z kolegami z innych krajów.
Okazało się, że wszyscy mają podobne problemy.
Na przykład problemy z tym, żeby rodzina pozwoliła osobom z niepełnosprawnością intelektualną mieć własne, prywatne sprawy.
Self-adwokaci zastanawiali się, jak rozwiązywać takie problemy.

Self-adwokaci z Warszawy i Wyszkowa zwiedzili Pragę. Praga to bardzo piękne, stare miasto.
Polacy próbowali też smacznego, czeskiego jedzenia.

Jan Tuszyński

Szkolenie w Pradze pozwoliło mi się bardziej otworzyć. Łatwiej wypowiadam się o swoich problemach. Dowiedziałem się, że inni też stykają się z różnymi problemami. Szczególnie utkwił mi w pamięci temat związków. Dziewczyna nie miała prywatności podczas spotkań na Skypie z chłopakiem. Matka chłopaka mu to ograniczała. Sam nie potrafiłem jej odpowiedzieć, jak jej pomóc, brakowało mi słów.

Miło wspominam ten wyjazd, z chęcią wracam do niego myślami. Chętnie uczestniczyłbym w kolejnym takim spotkaniu. ■

Jan Tuszyński, self-adwokat, uczestnik WTZ Koła PSONI w Wyszkowie

Od Redakcji:

Zapraszamy do lektury drugiej części pamiętnika pani Joanny Jakuckiej (pierwszą część znajdziecie w numerze wrześniowym 3 (59)/2016). Tym z Państwa, którzy nie czytali poprzedniego odcinka przypominamy, że pamiętnik pani Joanny opowiada o jej dwudziestoczteroletniej córce Basi, absolwentce Niepublicznej Szkoły Przyspasabiającej do Pracy i wychowance OREW Koła PSONI w Jarosławiu. Pani Joanna Jakucka pisała go przez ostatnie kilka lat w pierwszej osobie, próbując wyobrazić sobie tok myślenia córki.

Ja, Basia - pamiętnik cz.2

1 września 2013

Od dziś jestem uczennicą niepublicznej szkoły przysposabiającej do pracy. Ciekawe, komu się uda przysposobić mnie do pracy? Próby są raczej skazane na niepowodzenie. Walczyć będę ostro, przysięgam.

Poza tym cieszę się, że już po wakacjach. Dni będą na pewno bardziej poukładane, a porządek to coś, co bardzo lubię. Chociaż nie aż tak, żeby zaraz sprzątać w pokoju, o nie.

15 września 2013

Zaczęła się pora roku z pogodą w kratkę. Wciąż bywa dużo słońca, ale coraz częściej trzeba zakładać bluzę albo kurtkę, w dodatku z kapturem, bo pada deszcz.

W ten weekend udało się jeszcze wybrać do lasu na ognisko. Wrzucałam patyki, szyszki i żołędzie do ognia, a mama śpiewała piosenki harcerskie i inne, jeśli jej zaczęłam melodię, a ona akurat ją znała. Mama nie zna tylu piosenek, co babcia.

Z babcią też spędziłam sporo czasu. Siadywałyśmy na ławce przed blokiem, śpiewałyśmy i pilnowałyśmy psa i roweru.

Oczywiście nie tylko na przyjemnościach minął wolny czas. Mam też obowiązki, jak każdy odpowiedzialny dorosły człowiek. Pranie, jak wyschnie, trzeba pochować do szafy, to każdy wie. Ja jestem najlepsza w chowaniu skarpetek do szuflady. Wiem, która szuflada jest moja, a która Maćka i odróżniam moje i jego skarpetki. Po zapachu.

24 września 2013

Było ciepło, była babcia, był spacer, były piosenki. Jesienna pełnia szczęścia.

A później przed spaniem było wielkie prasowanie. Ja podawałam ubrania. Wybierałam ciuchy ze sterty, stosując kryterium koloru: najpierw na deskę szły niebieskie ubrania, potem żółte i pomarańczowe, potem czarne, a na końcu reszta, ale przy nich byłam już znudzona pracą. Albo zmęczona. Bo co w końcu, kurczę blade, szkoła, opieka nad babcią i psem, prasowanie… Wykończą mnie te obowiązki.

29 września 2013

W piątek miałam katar. Mama kazała mi siedzieć w domu. Zażyłam mnóstwo tabletek, a potem poleżałam na wznak bez poduszki, żeby krople do nosa dotarły tam, gdzie są najbardziej potrzebne.

W sobotę po długiej przerwie spowodowanej czyszczeniem basenu miałam iść pierwszy raz na lekcję pływania. Niestety katar nie całkiem minął i z basenu nici.

Za to po południu byliśmy zaproszeni na urodziny moich kuzynek. Sabinka kończyła 17 lat, a Agnieszka okrągłe 18. Wypiliśmy zdrowie dziewczyn i było wesoło.

W niedzielę mama postanowiła wyrównać mi włosy. Wyrównała oczywiście do najkrótszych. Wyglądam jak zapałka. Mama zaczęła mnie nazywać „szeregowiec Jakucka". Maciek po powrocie do domu wyprostował sprawę, bo nie mówi się „szeregowiec Jakucka", tylko „szeregowa Jakucka". On się na tym zna, bo w przyszłości będzie żołnierzem. Ja też wiem, jak się robi „baczność!"

5 października 2013

Ostatni raz na basenie byłam ponad miesiąc temu. W sobotę nastąpiła długo oczekiwana inauguracja roku pływackiego. W dużym basenie była wyjątkowo zimna woda i jakoś długo nie mogłam się rozgrzać i przestać szczękać zębami, więc przenieśliśmy się do brodzika. Było super, jak zwykle.

13 października 2013

W sobotę o 13 byłam na basenie. Mój osobisty instruktor, pan Adam, uczył mnie jak ruszać rękami i nogami, żeby nie opaść na dno. Mam pokazać? Bardzo lubię pływać i każdego mogę podszkolić. Wystarczy poprosić: „Basiu pokaż jak pływasz".

A w niedzielę babcia zabrała mnie na spacer na cmentarz. Dawno tam nie byłyśmy, bo babcia miała bolące kolana. Widocznie jest już lepiej.

11 listopada 2013

W weekend dużo padało. Mimo to, udało mi się spędzić z babcią trochę czasu. Pośpiewałyśmy, pospacerowałyśmy i obejrzałyśmy kilka programów w telewizji.

W sobotę mama i ja założyłyśmy stroje kąpielowe i jak co tydzień wybrałyśmy się na basen.

8 grudnia 2013

Nastała zima. Spadło trochę śniegu i codziennie pada coraz więcej. To czas na zabawy na śniegu, ale ja już wyrosłam z lepienia bałwana, a sanki pewnie by się rozpadły pode mną.

Na szczęście zimą nie zamykają basenu. W sobotę z mamą zabrałyśmy stroje kąpielowe i wybrałyśmy się na pływalnię. Na basenie mama się odchudza, a ja uczę się pływać. Jak dotąd żadna z nas nie osiągnęła spektakularnych sukcesów.

W niedzielę piekłyśmy chleb. Trochę pomagałam, bo liczyłam na to, że wyjdzie nam jakieś słodkie ciasto. Do końca miałam nadzieję, ale ostatecznie dobry chleb też nie jest zły.

11 grudnia 2013

Popołudnie spędziłam wyjątkowo z moją siostrzyczką. Ona ostatnio przyjeżdża bardzo rzadko i na krótko. Mieszka w Krakowie. Tam studiuje i pracuje. Czasami rozmawiamy przez telefon. Ja, jeśli dostanę się na studia, też chcę studiować w Krakowie.

Lubię rozmawiać z Kasią przez telefon, ale wolę jak osobiście jest w domu. Wtedy jest miło, wesoło i zwykle coś dobrego do jedzenia. Są i wady oczywiście, na przykład ciasnota w łóżku, bo my we dwie razem śpimy. I rano, kiedy wstaję, nie wolno mi świecić światła, bo zaraz awantura. Nie wolno też zostawiać otwartych drzwi do pokoju, bo jaśnie pani królewnie hałas w spaniu przeszkadza. Ona się tak pięknie denerwuje, jak jest zaspana.

Za to nikt nie potrafi tak cudownie i szybko nabałaganić w pokoju, jak moja siostra. Po prostu mistrzostwo świata.

7 stycznia 2014

Po południu ledwo wróciłam do domu przyszła babcia. Ponieważ mama biegała po drabinie z pędzlem w ręku i malowała sufit w kuchni, my spokojnie mogłyśmy za zamkniętymi drzwiami w pokoju uprawiać nasze hobby, czyli śpiewać ludowe piosenki.

13 stycznia 2014

Po południu mama chciała posegregować stare gazety, ulotki oraz inne papiery i orzekła, że ja się do tego idealnie nadaję. Przydałam się do składania makulatury, może to moja przyszłość!

Później graliśmy w scrabble. Znaczy, ja się do tego niestety wcale nie nadaję. Z przyjemnością jednak zasiadłam do stołu ze wszystkimi i częstowałam się chipsami, colą i krówkami przynależnymi graczom. Lubię gry planszowe.

5 lutego 2014

Zjadłam pyzy na obiad, a na deser jogurt owocowy. Potem mama poszła na wywiadówkę do szkoły Maćka. Ja zostałam z bratem i bawiłam się grzecznie moim nowym patykiem po lodach. Stary patyk zeżarł pies.

Zima trwa nadal.

9 lutego 2014

To byłby standardowy weekend, gdyby nie szkoła w sobotę. Odrabialiśmy jakiś wolny dzień. Lubię jeździć do mojej szkoły. Fajna jest długa jazda samochodem. To tak, jakbym codziennie jeździła na wycieczki. W szkole też jest nieźle, chyba, że akurat ktoś mi podpadnie, nie powtórzy po mnie dwudziesty ósmy raz jakiegoś słowa, albo na siłę zechce mnie nakarmić zupą.

Poza tym jest ok.

Po szkole w sobotę byłam z mamą na basenie. Pan Adam uczył mnie pływać, ale byłam tak zmęczona po całym tygodniu pracy, że niewiele mu z tego wychodziło.

W niedziele piekłyśmy chleb.

12 lutego 2014

Nareszcie przyszła babcia. To było wydarzenie dnia, tygodnia, a może nawet miesiąca. Dawno jej nie było, bałam się, że o mnie zapomniała. Tak rzadko teraz przychodzi, że już nie wiem czym mam ją ugościć. I czym zająć. Wobec takich dylematów, przygotowałam standardowy zestaw integracyjny tj. stukanie plastikową łopatką o kolano i śpiewanie piosenek. Babcia w rewanżu przyniosła sok marchwiowy, jogurt i oczywiście ciacho. I za to ją kocham. Gdybym miała komuś podarować walentynkę, to babcia byłaby pierwsza na liście. Słowo!

19 lutego 2014

Po południu Maciek zasłonił okna, zamknął drzwi do pokoju i poszedł spać. Odsypiał zaległości, a miał ich sporo, bo mój brat to niesamowicie zajęty człowiek. Ja i Eska miałyśmy nakazane chodzenie na paluszkach. Bardzo się starałyśmy i chodziłyśmy naprawdę cichutko. Tam i z powrotem.

Wieczorem mama zrobiła koktajl z truskawek i czarnych jagód z zamrażarki oraz mleka, kefiru i maślanki ze sklepu. Pycha!

23 lutego 2014

Weekend był krótki i intensywny. Krótszy o pracującą sobotę. Trzeba było wstać tak wcześnie, jak co dzień i jechać do szkoły. Lekcje były luźniejsze, ale przecież szkoła to szkoła, a nauka to nauka. Wprawdzie ja bardzo lubię szkołę i lubię się uczyć, ale, błagam, nie mówcie nikomu, bo zaczną mnie przezywać „kujon" albo „lizus".

Zaraz po powrocie ze szkoły wskoczyłam w strój kąpielowy i pojechałam na basen. Ledwie zdążyłam na zajęcia. Mój osobisty trener powiedział, że dziś nie przykładałam się do pływania, ale zrozumcie, ja też mam prawo do zmęczenia po całym długim tygodniu pracy. Za to mama w tym czasie zrobiła 40 długości basenu, czym uratowała honor rodziny.

W niedzielę spaliśmy do 11. Prawdę mówiąc, ja wstałam wcześniej, ale nikogo nie budziłam. Na śniadanie była jajecznica na wiejskiej kiełbasie, którą życzliwie podzieliłam się z psem. Na obiad przyszli goście. Przy stole było wesoło, a na stole góra słodyczy. W związku z tym miniony weekend uznaję za udany.

27 lutego 2014

Powoli robi się wiosennie. Popołudniami długo bywa jasno i ciepło, a to oznacza, że babcia częściej będzie do mnie przychodziła. Dzisiaj zabrała mnie na ławkę przed blok i na krótki spacer z psem. Mamy dylemat, kto kogo wyprowadza: my psa czy pies nas.

4 marca 2014

Po południu przyszedł dziadzio obejrzeć w telewizji skoki narciarskie. Usiadłam z nim na chwilę, ale nie doczekawszy się Małysza, mojego idola, przesiadłam się do drugiego pokoju, do mamy. Razem słuchałyśmy muzyki z komputera przy sporym kawałku ciacha z okazji ostatków.

5 marca 2014

Obiad dzisiaj zrobił Maciek. Było dużo i pysznie. Codziennie mogłabym jeść zapiekanki z baru koło liceum, w którym uczy się mój brat. Muszę go przekonać, że z takim talentem kulinarnym powinien uczyć się na kucharza, bo nikt w domu nie potrafi tak jak on kupić tak dobrych potraw.

Po południu przyszła babcia. Kocham ją tak bardzo, że nikt nie potrafi zmierzyć. Śpiewałyśmy i obejrzałyśmy Teleekspress.

16 marca 2014

Weekend z sobotą pracującą ma swoje dobre i złe strony. Dobre, bo człowiek się tak nie nudzi cały dzień, złe, bo przepada basen. Ten dodatkowo był do kitu, bo padało i babcia nie przyszła. Nie było babci, nie było ławki przed blokiem, nie było spaceru. Za to było dobre jedzenie i kumple Maćka na kolacji złożonej z góry kanapek z konserwą. Na szczęście Szymek, jeden z kolegów Maćka, miał dziś bierzmowanie i nie chciał dużo jeść z obawy przez grzechem nieumiarkowania, a Ania się odchudza, bo każda kobieta się odchudza, więc do talerza z kanapkami swobodnie przystąpili tylko mój brat Maciek i kolega Radek. O dziwo, w tej konkurencji wygrał w przedbiegach Radek.

17 marca 2014

Babcia w szpitalu. Mama prosi, żeby jej nie zadawać zadań domowych, bo nagle nie ma na to czasu.

7 kwietnia 2014

Popołudnie spędziłam w domu. Przyjechał dziadzio i zabrał Maćka na konie. Dziadzio przyjechał sam, bez babci, choć była tak piękna pogoda, że mogłybyśmy siedzieć na ławce do wieczora. Babci Marii już dawno nie było. Nie wiem co się dzieje. Może się obraziła, może nie byłam dość grzeczna, może byłam zbyt niemiła dla niej. Najpierw powiedzieli, że babcia leży w szpitalu. Jest bardzo chora. Ale przecież babcia chorowała już wcześniej, bywała w szpitalu i jednak zawsze wracała. Poza tym, kiedy babcia tym razem leżała w szpitalu, mamy praktycznie nie było w domu. Całe popołudnia i wieczory spędzała w szpitalu przy babci. Mówiła, że pomaga babci wrócić do zdrowia. Więc czemu nie pomogła?! Teraz mama siedzi tylko w domu. A ja z nią.

10 kwietnia 2014

Dzisiaj, kiedy wróciłam ze szkoły, mama zapowiedziała, że po obiedzie zabiera mnie do babci. No, nareszcie, myślę sobie, prędko zjadam zupę i pakuję do kieszeni niezbędne akcesoria: plastikową łopatkę, potrzebną do wybijania rytmu przy śpiewaniu piosenek i lalkę, którą dostałam od babci. Jedziemy. Droga jakaś inna niż ta, którą się jeździ do dziadków. Zajeżdżamy na cmentarz. Poznałam to miejsce, bo dawno temu, kiedy babcia Maria miała jeszcze zdrowe kolana, przychodziłyśmy tu razem spacerować alejkami. Wysiadamy. Mama prowadzi mnie w miejsce na skraju cmentarza. Widzę – jest grób, są kwiaty, ale gdzie jest babcia??? Jedno wielkie oszustwo, tupię ze złości.

24 kwietnia 2014

Po południu trochę marudziłam. Mama nie chciała mnie wziąć do babci, ani nawet do niej zadzwonić. Mówi, że babcia jest poza zasięgiem. I powiem wam, że to jednak przykre, że babcia tak długo się nie odzywa i nie pokazuje. Ileż można czekać?!

Posiedziałyśmy z mamą w domu. Nikt nas nie odwiedził, nikt nie zajrzał ani na chwilę. Nawet Maciek wrócił z koni dopiero wieczorem.

4 maja 2014

Majówkę spędziłam w domu. Chodziliśmy na spacery, najczęściej na cmentarz. Tam jest miło, cicho i nastrojowo. Siadywaliśmy na ławeczce przy grobie babci i odmawialiśmy te modlitwy, które znam. Lubię modlitwy, bo na końcu każdej z nich jest słowo „amen", które jako jedne z nielicznych potrafię wyraźnie wymówić. Zaraz po „amen" lecę na łąkę, czyli nieużywany fragment cmentarza i bawię się dmuchawcami. Babcia mnie nauczyła.

8 maja 2014

Popołudnie jak co dzień. Nic się nie działo. Obiad niespecjalny, bo z czerwoną fasolą i bez deseru. Wobec tego zażyczyłam sobie kanapki z serkiem waniliowym. Kanapki ze słodkim serkiem wjechały na stół. Osobiście uszlachetniłam je musztardą i sosem czosnkowym, pycha!

Wieczór atrakcyjnie spędziłam w wannie, słuchając piosenek z eurowizji. Oprócz polskiego występu, nie było nic ciekawego, więc ostatecznie poszłam spać.

14 maja 2014

Maciek zorganizował zbiórkę harcerską w naszym domu. Było super. Chyba zapiszę się do harcerstwa. Przyszli: Ania - dziewczyna Maćka, Szymek - kolega mojego brata, który czasami u nas nocuje, Radek - chodzi z Maćkiem do klasy, mądry chłopak i dużo je, Filip - nasz kuzyn, jego mama - ciocia Justynka - nie powtarza po mnie, podobnie jak Agnieszka, Maksiu - bardzo nieśmiały, ale jego uroczy uśmiech roztapia lód i parę innych osób.

Mama zrobiła kiełbasę z cebulą na patelni dla nas wszystkich. Była też cola i chipsy. A mi, proszę o uwagę, obiecali, że rozpatrzą moją kandydaturę na honorowego członka drużyny. Brzmi dumnie!

21 maja 2014

W szkole znów obcięłam sobie włosy i przy okazji skaleczyłam się w ucho. Dawno tego nie robiłam, uśpiłam uwagę opiekunów i ktoś w końcu zapomniał się i zostawił nożyczki na wierzchu. Byłam szczęśliwa i zadowolona. Dobre samopoczucie nie opuszczało mnie do wieczora, mimo, że popołudnie zaliczyłabym raczej do nieciekawych.

Promyczkiem we wszechogarniającym znudzeniu była wizyta pani Oli, która po mnie chętnie powtarza wszystko, co zrozumie i wszystko, czego nie kuma. A propos kuma, widziałam żabę w polu.

Joanna Jakucka

Ewa Cyngiel
Kierownik WTZ Koła PSONI w Koszalinie

Słońce, morze i sztuka

W dniach 14-16 września 2016 Koło PSONI w Koszalinie już po raz czternasty zorganizowało Ogólnopolskie Integracyjne Warsztaty Artystyczne, które z roku na rok przyciągają coraz więcej artystów z niepełnosprawnością z całej Polski.

W atmosferze zacisznej miejscowości, w otoczeniu wydm i szumu morza spotkali się artyści oraz twórcy nieprofesjonalni - osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Przyjechali do nas z rozsianych po kraju Warsztatów Terapii Zajęciowej, Domów Pomocy Społecznej, Środowiskowych Domów Samopomocy, Ośrodków Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczych oraz Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych.

Pierwszy Plener Artystyczny odbył się w 2003 roku w Policku. Trwał jeden dzień, wzięło w nim udział około stu osób z rożnymi niepełnosprawnościami z Koszalina i ościennych gmin. Ogromne zainteresowanie oraz fala pozytywnych opinii ze strony środowiska osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz profesjonalnych artystów zmobilizowały organizatora - Koło PSONI w Koszalinie do podjęcia decyzji o uczynieniu Pleneru imprezą cykliczną. Co roku zwiększa się liczba uczestników. W otoczeniu pełnym artystycznych inspiracji od czternastu lat rozkwita twórczość osób z niepełnosprawnością. Warsztaty stanowią dla artystów szansę na integrację, stopniowo podnosi się też ich ranga na scenie wydarzeń kulturalnych. W tegorocznych trzydniowych Warsztatach brało udział już ponad czterysta pięćdziesiąt osób z trzydziestu dziewięciu placówek działających w trzynastu województwach.

XIV Ogólnopolskie Integracyjne Warsztaty Artystyczne odbyły się pod hasłem „Tak niewiele potrzeba…". Jak co roku, uczestnicy mieli możliwość wyrażenia poprzez sztukę swoich emocji i pasji biorąc udział w zaproponowanych przez organizatorów warsztatach. Tym razem artyści wybierali spośród warsztatów: fotograficzny, tworzenia biżuterii z guzików, kolażu, taneczny, teatralny, malarstwa olejnego, rysunku, „drugiego życia papieru", filmowy, relaksacyjny, wizażu, a nawet udzielania pierwszej pomocy. Nowościami tegorocznej edycji były warsztaty rękodzielnicze, transferu na materiale, scrapbookingu, wikliniarstwa, „drugie życie puszki" oraz „list w butelce". Zarówno osoby z niepełnosprawnością intelektualną jak i towarzyszący im instruktorzy oraz opiekunowie mieli możliwość poznania nowych technik, doskonalenia własnych umiejętności oraz poszerzenia wiedzy. Artyści zaprezentowali swoje osiągnięcia w czterech namiotach tematycznych. Gościom pleneru towarzyszyli profesjonalni artyści specjalizujący się w różnych dziedzinach sztuki, którzy służyli im swoją wiedzą, pomocą i wsparciem.

Organizatorzy zapewnili uczestnikom szeroki wachlarz dodatkowych aktywności, z których największym zainteresowaniem cieszyły się dyskoteka, zajęcia na basenie oraz warsztaty taneczne. Dodatkową atrakcję stanowiła możliwość korzystania z uroków morza i plaży, i to przy cudownej, słonecznej pogodzie.

Do stworzonych podczas Warsztatów prac będziemy powracać dzięki fotografiom, wystawom, a także wspomnieniom uczestniczących w nich twórców. Te kilka spędzonych wspólnie dni najlepiej podsumowują słowa jednego z uczestników: *Przez cały czas towarzyszyła nam miła atmosfera, były super warunki, pyszne jedzonko, basen, słońce, morze. Z pobytu na Warsztatach Artystycznych w Łazach przywieźliśmy ze sobą moc wrażeń, wspomnień, nowych doświadczeń. Wszyscy czekamy na kolejne zaproszenie za rok.*

Warsztaty odbyły się dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Gdyby nie one realizacja tak dużego przedsięwzięcia byłaby po prostu niemożliwa. Patronaty honorowe nad wydarzeniem objęli: Wicemarszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Starosta Powiatu Koszalińskiego, Wójt Gminy Mielno oraz kwartalnik PSONI „Społeczeństwo dla Wszystkich". Perfekcyjne przygotowanie imprezy było efektem wielomiesięcznej pracy wolontariuszy, pracowników Koła PSONI w Koszalinie, uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej nr 2 oraz ich rodziców, za co pragnę wszystkim zaangażowanym osobom serdecznie podziękować.

(fotorelację z Warsztatów znajdziecie Państwo na ostatniej stronie okładki wrześniowego numeru Społeczeństwa dla Wszystkich)

We wrześniu w Łazach odbyły się Ogólnopolskie Integracyjne Warsztaty Artystyczne.

Ludzie z Koła Stowarzyszenia w Koszalinie organizują tę imprezę już od wielu lat.
To, że warsztaty są integracyjne oznacza, że biorą w nich razem udział artyści z niepełnosprawnością intelektualną i pełnosprawni.

Łazy to wieś, która leży nad morzem.
Artyści mogą słuchać szumu fal i cieszyć się słońcem.
W takich warunkach bardzo dobrze tworzy się sztukę.

W tym roku artyści brali udział w wielu różnych warsztatach.
Mogli malować, tańczyć, fotografować, wyplatać przedmioty z wikliny, robić biżuterię i występować w przedstawieniach.

Dodatkowo uczestnicy Warsztatów Integracyjnych chodzili na basen, nad morze i bawili się na dyskotece.
Warsztaty w Łazach to świetna impreza i co roku przyjeżdża tam wiele osób.

Magdalena Gniadek
Biuro Koła PSONI w Wolinie

Kampania w Wolinie „Niepełnosprawność - nieoczekiwany gość"

Wychodząc z wypełnionej po brzegi sali Międzynarodowego Domu Kultury w Międzyzdrojach już wiem, że to co robimy ma sens. Patrzę na moją przyjaciółkę Bożenę Daniluk, która zmęczona, ale szczęśliwa chyba nie do końca zdaje sobie sprawę czego dokonała. Oczywiście nie sama, bo w pojedynkę trudno cokolwiek zdziałać. W całym przedsięwzięciu bierze udział wiele osób, ale pomysłodawczynią była ona - matka siedemnastoletniego Jacka z zespołem Downa, która nigdy nie mogła pogodzić się z tym, że jej dziecko jest odrzucane.

Zaczęło się zupełnie zwyczajnie, podczas piętnastolecia Koła PSONI w Wolinie. Kierowniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej i dyrektorka Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Ostromicach zaproponowały, by matki związanych z Warsztatami i Ośrodkiem osób z niepełnosprawnością opowiedziały o swoich rodzinach, panujących w nich relacjach, codziennych zmaganiach z problemami towarzyszącymi niepełnosprawności. Pomysł wydawał się dobry - obie czujące się na siłach, by podzielić się swoimi przeżyciami mamy pracowały w Kole PSONI w Wolinie. Już po pierwszym wystąpieniu okazało się, że publiczne mówienie o swoich radościach oraz smutkach, zwątpieniu, problemach stanowi olbrzymie wyzwanie i wysiłek. Obie matki odniosły wrażenie, że opowiadając o niepełnosprawności dzieci wystawiają je na widok publiczny, obnażają prywatne życie rodzin i poddają je ocenie innych. Równocześnie zauważyły, że przychodzący na spotkania ludzie nie znali codziennego, prawdziwego oblicza niepełnosprawności. Uczestnicy spotkań wielokrotnie dziękowali za podzielenie się osobistymi opowieściami, gratulowali odwagi i tłumaczyli, że spotkania pozwoliły im dostrzec świat osób z niepełnosprawnością i ich rodzin w zupełnie innym świetle.

Bezustanna opieka nad synem nie pozostawiła Bożenie czasu na twórczość artystyczną. Wrodzony talent nie pozwolił jej jednak poprzestać na samym opowiadaniu o życiu. Trudne wspomnienia z narodzin syna, gniew skierowany przeciwko bezduszności lekarzy znalazły ujście w Teatrze „My" i jego pierwszym spektaklu „Dożywocie". Do tej pory spektakl wystawiliśmy już kilkadziesiąt razy. Przedstawienie opowiada historię małżeństwa oczekującego narodzin dziecka. Małżonkowie snują radosne plany, rozmawiają o urządzaniu dziecięcego pokoju, o chrzcinach. Druga część spektaklu rozgrywa się w szpitalu. Tam rodzice dowiadują się, że nowonarodzone dziecko ma niepełnosprawność. Jak zachowa się mąż, jak rodzina?

Skład zespołu teatralnego zmienia się w zależności od wystawianej sztuki. Rdzeń grupy stanowią:

- **Bożena Daniluk** – założycielka teatru, reżyserka, scenarzystka, aktorka oraz Sekretarz Zarządu Koła PSONI w Wolinie, odznaczona medalem ,,Wiernie i wytrwale", przyznawanym tylko nielicznym zasłużonym dla naszej organizacji.
- **Magdalena Gniadek** – aktorka i założycielka teatru, na co dzień sekretarka w Biurze Koła oraz dumna właścicielka statuetki przyznawanej zasłużonym dla wolińskiego Koła PSONI.
- **Marek Deja** - aktor, inspicjent, kierowca, człowiek orkiestra, ulubieniec podopiecznych oraz nauczyciel i rehabilitant w jednym z OREW-ów, odznaczony medalem PSONI ,,Wiernie i wytrwale".

W miejscowości Wolin działa teatr.
Teatr prowadzą rodzice osób z niepełnosprawnością intelektualną.
Rodzice sami występują na scenie i reżyserują przedstawienia teatralne.

Przedstawienia opowiadają o tym, jak to jest mieć w rodzinie osobę z niepełnosprawnością.
Widzowie mogą dowiedzieć się z przedstawień jakie codzienne problemy mają osoby z niepełnosprawnością.
To są zazwyczaj przedstawienia z aktorami, ale teatr wystawia też przedstawienie kukiełkowe dla dzieci.

Występujące w teatrze matki osób z niepełnosprawnością spotykają się też z ludźmi.
Na spotkaniach opowiadają, jak to jest mieć dziecko z niepełnosprawnością intelektualną.
Ludzie mało wiedzą na ten temat.

Dzięki spotkaniom z matkami mogą dowiedzieć się więcej o osobach z niepełnosprawnością.
Spotkania pomagają ludziom pozbyć się uprzedzeń i lepiej zachowywać się w stosunku do osób z niepełnosprawnością.

Rodzicom występującym w teatrze pomaga wiele osób.
Dzięki temu jest łatwiej organizować przedstawienia.

Fot. Archiwum Koła PSONI w Wolinie

Uczniowie szkoły podstawowej w Strzegowie po spektaklu „Mój brat"

Wciąż potrzebujemy w naszym teatrze więcej aktorów. Dzięki uprzejmości Ireny Wnuk, dyrektorki OREW z Przybiernowa, w przedstawieniach biorą udział opiekunki: Beata Skierska, Wioletta Więcław, Anna Wrzodak, Iwona Jurczuk i Małgorzata Szczygieł. Wydaje się, że to urodzone aktorki! Spektakl w połączeniu z prelekcjami matek tworzy przemyślaną i wyjątkową całość. Obecnie zaczynamy jeździć z przesłaniem akceptacji do szkół, przedszkoli, ośrodków kultury. Zainteresowanie jest ogromne, a nasze starania przynoszą pierwsze rezultaty. Po wizytach w szkole dzwonią rodzice opowiadając o dzieciach, które po spotkaniu z nami pozbywają się kompleksów, zaczynają doceniać własną sprawność oraz nabierają szacunku do inności i uwrażliwiają się na słabszych.

Teatrowi ciągle brakuje pieniędzy na transport i wszystko inne. Jak zwykle pomagają nam przyjaciele. Agnieszka Grudzińska, dyrektorka OREW w Ostromicach, napisała projekt skierowany do fundacji PZU i choć trudno nam było w to uwierzyć, udało się! Zdobyliśmy pieniądze, kupiliśmy najpotrzebniejsze rzeczy i rozpoczęliśmy zachęcającą do tolerancji oraz akceptacji kampanię edukacyjną „Niepełnosprawność – nieoczekiwany gość".

Rozwijając nasze przedsięwzięcie pomyśleliśmy również o młodszych odbiorcach. Dzieci najłatwiej akceptują niepełnosprawność i inność. Z myślą o nich Bożena Daniluk stworzyła sztukę „Mój brat" wystawianą jako przedstawienie lalkowe. Jest to krótka historia opowiadająca o losach braci bliźniaków, z których jeden urodził się zdrowy, a drugi dotknięty dziecięcym porażeniem mózgowym. Jeden z braci przedstawia wzajemne relacje panujące w rodzinie. Na scenie widzimy mnóstwo uczuć: od wstydu, niechęci, po miłość, bohaterstwo i przyjaźń. Chory brat staje się w oczach swojego bliźniaka prawdziwym bohaterem. Sztuka niesie bardzo istotne przesłanie. Pokazuje, że osoba dotknięta niepełnosprawnością, jeśli zostanie zaakceptowana zyskuje szansę na odpowiednią edukację, wszechstronny rozwój oraz możliwość dorastania wśród sprawnych rówieśników. Kampania „Niepełnosprawność – nieoczekiwany gość" stawia sobie za cel nauczenie młodych ludzi tolerancji i akceptacji osób z niepełnosprawnościami. Poprzez poprowadzenie cyklu niekonwencjonalnych spotkań w szkołach i w domach kultury pokazujemy im również wartość bezpiecznego oraz zdrowego trybu życia.

Starość często stanowi rodzaj niepełnosprawności. W naszych przedstawieniach podjęliśmy ten trudny temat wraz z jego ciemnymi stronami. Tworząc spektakl inspirowaliśmy się świetnym przedstawieniem dawnego teatru telewizji "Drewniana miska" według tekstu amerykańskiego pisarza Edmunda Morrisa, z przejmującą rolą Kazimierza Opalińskiego. To właśnie na motywach tego dzieła Bożena Daniluk wyreżyserowała naszą wersje „Drewnianej miski". Spektakl kierujemy do młodzieży i dorosłych. Ukazujemy los starego człowieka, niepotrzebnego i odtrąconego przez rodzinę. Pragniemy poruszyć młodych ludzi, których udziałem stanie się prawdopodobnie opieka nad seniorami, oraz którzy kiedyś sami staną się osobami starszymi.

Bożena Daniluk tłumaczy: *Wszystko, co robimy jest po to, żeby innym rodzinom było łatwiej pogodzić się z niepełnosprawnością swojego dziecka, żeby społeczeństwo miało szansę poznać nasze rodziny i potrafiło akceptować nas takimi, jakimi jesteśmy.*

Magdalena Gniadek dodaje: *Dla mnie ogromną ulgę stanowiła możliwość powiedzenia na forum publicznym, że powodem niepełnosprawności mojego dziecka był błąd lekarzy, a nie kara boska, jak - na szczęście coraz rzadziej - zdarza mi się słyszeć.*

Obie matki mają poczucie, że robią coś dla innych. W zespole wyciszający emocje głos rozsądku stanowi Marek Deja. Ojciec dwóch pełnosprawnych chłopców, pracując od lat jako rehabilitant w wolińskim OREW-ie dobrze poznał problemy rodzin dotkniętych niepełnosprawnością. Często powtarza: *Uwielbiam pracę z osobami z niepełnosprawnością, cieszę się, że jestem z nimi.*

Wrażliwość Marka uwidacznia się na scenie, pozwalając mu podbić serca zwłaszcza kobiecej części widowni. Teatr „My" gościł już w wielu wyższych uczelniach, szkołach, przedszkolach, kościołach, domach kultury oraz świetlicach wiejskich. Byliśmy nawet w zakładzie karnym. Odwiedziliśmy między innymi: Świerzno, Wrzosowo, Przytór koło Świnoujścia, Przybiernów, Goleniów, Szczecin, Nowogard, Wolin, Ostrowice, Koniewo, Międzyzdroje, Racimirze, Stepnicę, Troszyn, Czarnogłowy i Gostyń.

Kampania cały czas rozwija się. Występujące w naszych przedstawieniach opiekunki zastępują w pracy ich koleżanki, biorąc na siebie podwójne obowiązki. Bardzo dziękujemy wszystkim osobom wspierającym nasz teatr w edukowaniu, niesieniu pomocy słabszym oraz szerzeniu idei akceptacji. Pamiętajmy o tym, że razem możemy więcej! ■

Przedstawienie „Drewniana miska", na scenie od lewej Beata Skierska, Anna Wrzodak, Marek Deja, Bożena Daniluk, Magdalena Gniadek, Małgorzata Szczygieł

Spotkanie z mieszkańcami Nowogardu, po przedstawieniu „Dożywocie" Magdalena Gniadek opowiada o codziennym życiu z dzieckiem z niepełnosprawnością i prezentuje prywatne fotografie

Zespół teatru „MY", od lewej: Wioleta Więcław, Anna Wrzodak, Marek Deja, Bożena Daniluk, Magdalena Gniadek

Scena z przedstawienia „Drewniana miska"

Spektakl lalkowy „Mój brat"

Najmłodsi odbiorcy spektaklu „Mój brat" - przedszkole „Stokrotka" w Goleniowie

Przedstawienie „Mój brat", na scenie od lewej Magdalena Gniadek, Bożena Daniluk, Marek Deja, Beata Skierska

Konkurs z nagrodami na zakończenie przedstawienia „Mój brat", szkoła podstawowa we Wrzosowie

Fot. archiwum Koła PSONI w Wolinie

Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia w Kołach PSONI

HRUBIESZÓW

KOSZALIN

NIDZICA

TARNÓW

KROSNO

GŁOGÓW

Fot. Archiwa Kół PSONI